Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, WTOREK 5 MAJA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 122

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Walka z zamachami kolejowymi.

Min. kolei opracowało specjalne środki zapobiegawcze.

Warszawa, 4 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 4 bm. odbyła się w ministerstwie kolei konferencja prezesów dyrekcji kolei państwowych, zwołana przez p. ministra kolei inż. Tyszkę.

W konferencji tej wzięli udział, oprócz prezesów dyrekcji, dyrektor departamentu ministerstwa kolei, naczelnik wydziału prezydjalnego min. kolei oraz przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa spraw wojskowych.

Tematem konferencji były środki zapobiegawcze, mające na celu skuteczne paraliżowanie zbrodniczej akcji dywersyjnej i zamachowej, prowadzonej ostatnio intensywnie na polskich linjach kolejowych. Środki te zostaną natychmiast wprowadzone w życie.

Konferencji przewodniczył p. minister kolei, który osobiście wydał szereg zarządzeń w powyższej sprawie.

Ingerencja władz niemieckich na terytorjum polskim

Z powodu katastrofy w „korytarzu" Niemcy żądają, aby kolejarze niemieccy dozorowali pociągi, idące tranzytem przez Polskę.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 4 maja.

Niemiecka narodowa frakcja parlamentu wniosła interpelację, wzywającą rząd niemiecki do podjęcia kroków, celom uzyskania od rządu polskiego dostatecznych odszkodowań dla osób, pozostałych po ofiarach katastrofy i poszkodowanych katastrofą pod Starogardem. Pozatem interpelacja domaga się, aby rząd niemiecki wszczął rokowania z rządem polskim, celem uzyskania udziału niemieckich władz kolejowych w dozorowaniu i utrzymywaniu torów kolejowych w korytarzu gdańskim oraz, aby pociągi, idące bezpośrednio przez korytarz gdański były obsługiwane przy pomocy niemieckich funkcjonarjuszy kolejowych.

Sprytne propozycje niemieckie.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 4 maja.

Dzienniki niemieckie w Gdańsku omawiają w dalszym ciągu szczegóły katastrofy pod Starogardem.

„Danziger Zeitung" stwierdza, z uznaniem dla władz polskich, że pomoc dla ofiar katastrofy stała w zupełności na wysokości zadania, co — trzeba przyznać (stwierdza pismo) — w wypadku takim jak katastrofa nie jest rzeczą łatwą.

Dziennik podnosi dalej, że dochodzenie sądowe wykazuje z całą stanowczością, iż katastrofa starogardzka jest dziełem zamachu, nie zaś przypadku czy niedbalstwa władz kolejowych.

„Danziger Neueste Nachrichten" występuje z projektem reorganizacji dotychczasowego systemu zarządzania tą linją kolejową, służącą dla celów tranzytowych między Rzeszą a Prusami Wschodniemi. Należy — pisze dziennik — aby Niemcy przyjęły część obowiązków od Polski, gdyż Niemcom dotychczas przysługiwały tylko prawa, a Polsce — jedynie obowiązki. Dziennik wysuwa projekt utworzenia specjalnej misji kontrolnej polsko-niemieckiej dla zarządzania linją kolejową na obszarze kurytarza gdańskiego.

„Danziger Allgemeine Zeitung" uporczywie podtrzymuje oskarżenie, rzucone pod adresem kolejowych władz polskich, że tylko na skutek ich niedbalstwa katastrofa mogła mieć miejsce. Pismo podaje tekst interpelacji posłów do parlamentu niemieckiego, domagającej się, aby w kurytarzu gdańskim ustanowić specjalną komisję kontrolną niemiecką czuwającą nad bezpieczeństwem komunikacji tranzytowej i spełniającą część władzy zarządzającej na tym odcinku kolei państwowych polskich.

Ruch przywrócony.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 4 maja.

Naprawa toru na miejscu katastrofy pod Stragoradem została ukończona. Ruch pociągów odbywa się już po obu torach normalnie, od godz. 16-ej dnia 4 b. m.

Kryzys gospodarczy Gdańska.

Konieczność zmiany w stosunku do Polski.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 4 maja.

„Danziger Rundschau" zamieszcza obszerny artykuł, napastujący na politykę gospodarczą senatu gdańskiego, oraz stwierdzający wynikły skutkiem tego opłakany stan gospodarczy Gdańska.

Pismo zaznacza, że kryzys przemysłowy w Gdańsku należy w znacznym stopniu zawdzięczać polityce gospodarczej senatu, który szedł zawsze po linji utrzymania niemieckości w Gdańsku, nie licząc się zupełnie z dobrobytem ludności.

Nawet prezes izby handlowo - przemysłowej w Gdańsku, Klawitter, znany nacjonalista, wystąpił z interwencją u prezydenta Sahma na rzecz reformy polityki gospodarczej senatu w odniesieniu do Polski.

Pismo zarzuca senatowi, iż od czasu ustąpienia senatora Jewelowskego nie odbyła się żadna konferencja z Polską, a na obrady w kwestii podziału ceł senat delegował tego rodzaju przedstawicieli, iż Polska w żadnym razie nie mogła dojść z nimi do porozumienia.

Obchód 3 majowy w Budapeszcie.

Polska Agencja Telegraficzna

Budapeszt, 4 maja.

Dzień święta narodowego obchodziło poselstwo polskie wraz z liczną tutejszą kolonją niezmiernie uroczyście.

O godzinie 9 rano odbyło się staraniem jednego z tutejszych stowarzyszeń polsko - węgierskich nabożeństwo celebrowane przez znanego przyjaciela Polski ks. biskupa Cziczarika. Podczas nabożeństwa zarówno kolonja polska, jak i licznie zgromadzona publiczność węgierska śpiewała hymn polski.

O godzinie 11 odbyło się drugie nabożeństwo w kościele polskim, podczas którego proboszcz tutejszy wygłosił podniosłe kazanie o czci narodu polskiego dla Królowej Korony Polskiej. Po nabożeństwie urządzono w szkółce polskiej popisy dzieci deklamacyjne i śpiewy pieśni narodowych.

W godzinach popołudniowych poseł Michałowski podejmował w poselstwie kolonję polską oraz prezesów stowarzyszeń polsko - węgierskich.

Obecni byli zarówno przedstawiciele inteligencji, jak i stowarzyszeń robotniczych. Prezes kolonji Węszycki wygłosił patriotyczne przemówienie, na które poseł Michałowski odpowiedział dłuższą mowę na temat konstytucji, poczem zobrazował położenie Polski od czasów wskrzeszenia jej niepodległości bytu i, nawiązując do odezwy prezydenta Rzeczypospolitej, podniósł znaczenie oświaty w krzepieniu ducha narodowego.

Zebranie w podniosłym nastroju przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

3 maja w Tallinie.

Tallin, 4 maja.

Święto 3-go Maja obchodzone tu było uroczyście. Rano odbyło się z inicjatywy poselstwa polskiego uroczyste nabożeństwo, poczem kierownik placówki przyjmował w poselstwie oficjalne życzenia od rządu, przedstawicieli korpusu i kolonji polskiej.

Wieczorem odbył się w salonach poselstwa raut, na którym był obecny m. in. naczelnik państwa z małżonką.

Szaleniec w koszarach

Postrzelił trzech żołnierzy.

Rzym, 4 maja.

W koszarach podmiejskich jeden z żołnierzy w napadzie szaleństwa strzałami z karabinu zranił trzech śpiących kolegów.

Awanturnicze wybryki posła.

Zaczepiał i niepokoił podróżnych na dworcu głównym w Warszawie.

(Specjalna służba informacyjna „Republiki".)

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj na dworcu głównym w Warszawie miała miejsce awantura nie pozbawiona charakterystycznych cech.

Bezpośrednim jej twórcom okazał się poseł na sejm p. Kochanowicz, który przybył tam w stanie mocno nietrzeźwym i stanąwszy w przejściu nie przepuszczał pasażerów, Zapytany przez policję o legitymację nie okazał jej. Odprowadzono go do komisarjatu kolejowego, tutaj pokazawszy dowód Kochanowcz cisnął go na ziemię. Skoro władze policyjne, dowiedziawszy się z okazanych w ten oryginalny sposób papierów, że Kochanowicz jest posłem, wypuściły go na wolność.

Wówczas p. poseł udał się do poczekalni 2 klasy na tymże dworcu i wszczął tam drugą awanturę z obecnemi osobami. Jeden z nich zatelefonował do sejmu, prosząc o interwencję, na co otrzymał odpowiedź, by pana posła odwieźć do gmachu sejmowego.

Kochanowicz skoro mu to oświadczono odzyskał przytomnośąi i opuścił dworzec.

Echa strzałów w sądzie.

Proces przeciwko adw. Hofmokl-Ostrowskiemu.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Strzały, które padły tydzień temu w sali 1-ej sądu okręgowego, nie przestają dźwięczyć w uszach naszych.

Śledztwo sądowe w tej głośnej w ostatnich dniach sprawie, nie przestaje budzić dużego zaciekawienia w kołach palestry warszawskiej, administracji sądowej, oraz wśród publiczności.

Śledztwo które z uwagi na małą liczbę świadków zajścia, zostało już ukończone przez sędziego śledczego Jasińskiego, po sporządzeniu przez urząd prokuratorski aktu oskarżenia weszło już wraz zaktami do 8-go wydziału karnego sądu okręgowego.

Wczoraj na posiedzeniu t. zw. gospodarczem, sąd na skutek zażalenia obrońcy p. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego, — adw. Fr. Paschalskiego, rozważał kwestję tymczasowego wypuszczenia oskarżonego z więzienia zapobiegawczego.

Uznając słuszność podania za usprawiedliwienie, sąd postanowił zwolnić z więzienia Z. Hofmokl- Ostrowskiego za kaucją w sumie 5000 złotych.

Postanowienie to zostało wykonane i oskarżony z art. 49 i 453 kod. kar., wyszedł na wolność.

Termin rozpraw w tej niezwykłej sprawie wyznaczono na 25 maja rb.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Krasowski przy udziale sędziów Brandta i Glassa.

Oskarżać ma przedstawiciel urzędu publicznego pprokurator Dołęga-Kowalewski.

Obrony p. Z. Hofmokla-Ostrowskiego podjęli się adwokaci: Berenson, Jarosz, Paschalski i Sterling.

Straszna katastrofa we Włoszech.

Pociąg wpadł na samochód.

Rzym, 4 maja.

Niedaleko Savony pociąg, jadący z Genui do Ventimiglja, najechał wczoraj na samochód, przyczem dwie osoby, amerykańska para małżeńska Hovard, zostały zabite na miejscu. Szofer, przewieziony do szpitala, nazajutrz rano zmarł.

We Francji zabroniono pochodów

w dniu święta Joanny d'Arc

Paryż, 4 maja.

Na posiedzeniu rady gabinetowej Briand naradzał się z kolegami w sprawach sytuacji wewnętrznej.

Rada ministrów postanowiła zabronić w dn. 10 bm. wszelkich pochodów z okazji święta Joanny d'Arc. Z powodu przeziębienia Painleve w ciągu najbliższych dwóch dni nie będzie opuszczał mieszkania.

Sojusz Polski z Czechosłowacją.

wywiąże się z osiągniętego niedawno porozumienia między Warszawą i Pragą.

Paryż, 4 maja.

W wywiadzie, udzielonym specjalnemu korespondentowi „Matina" minister Benesz zaznaczył, że porozumienie polsko-czeskie posiada charakter podstawy dla późniejszego sojuszu, a dlatego stanowi ważny wypadek polityczny wobec wielkiej powagi problematów współczesnej polityki.

Ze względu na sprawę paktu bezpieczeństwa, sprawę przyłączenia Austrji do Niemiec, niepewną sytuację na Bałkanach oraz niebezpieczeństwo bolszewizmu jest rzeczą wielkiej wagi, ażeby Polska i Czechosłowacja szły ręka w rękę. W sprawie paktu gwarancyjnego oraz traktatów arbitrażowych Rzesza nie poczyniła żadnych bezpośrednich kroków ani w Warszawie ani w Pradze, ale oba kraje oczywiście wiedzą dobrze o tem, co się mówi w Paryżu i w Londynie, oraz wiedzą, że ich żywotnym interesem jest, ażeby taki ewentualny pakt w każdym razie w niczem nie naruszył w niczem nie zachwiał postanowienia traktatu wersalskiego, albowiem gdyby traktat ten był naruszony w jednym chociażby tylko punkcie, to już cały gmach Europy zostałby przez to zagrożony.

Minister Benesz i min. Skrzyński ustalili identyczne stanowisko, jakie zajmą w chwili ewentualnego przedstawienia ich rządom propozycji w sprawie traktatów arbitrażowych z Rzeszą. Minister Benesz zawsze był zdania, że można brać pod uwagę propozycje niemieckie, wszelako zachowując przytem jaknajwiększą ostrożność. Bądź co bądź inna metoda, polegająca na tem, aby doprowadzić Francję i Anglję do jaknajściślejszego porozumienia, jest, zdaniem ministra Benesza o wiele lepszą.

Polska w małej Entencie.

Obrona przed niebezpieczeństwem niemieckim.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 4 maja.

„Echo de Paris" wita z zadowoleniem fakt, że polskie święto narodowe było godnie obchodzone we Francji w chwili, gdy została wysunięta sprawa klauzul terytorjalnych traktatów.

Dziennik podkreśla zbliżenie Polski z Czechosłowacją oraz tę okoliczność, że Polska ma być reprezentowana na konferencji małej ententy.

Kończąc, „Echo de Paris", wyraża nadzieję, że wszystkie państwa wchodzące w skład małej ententy, utworzą blok, mający na celu obronę przed niebezpieczeństwem niemieckiem, które nie będzie mogło zagrażać jednemu z państw nie grożąc jednocześnie drugiemu.

„TIMES" O UKŁADZIE Z BENESZEM.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 4 maja.

„Times" podaje obszerne komentarze do wiadomości o zawarciu obecnego układu polsko-czechosłowackiego.

Pismo podaje, iż Czechosłowacja zdecydowana jest iść na rękę Polsce w sprawach korytarza pomorskiego, w kwestji granic wschodnich i zagadnień związanych ze Śląskiem, wzamian za co Polska popierać będzie stanowisko Czechosłowacji, mając na celu niedopuszczenie do połączenia się Niemiec z Austrją.

Polska i Czechosłowacja rządzić się będą również wspólną, jednofrontową politykę w stosunkach z Rumunją, Grecją i Jugosławją.

Bieg Łódź-Warszawa

nie odbył się bez przykrych incydentów.

Poczciwi kmiotkowie pokiereszowali jednego ze spółzawodników.

Onegdajszy dzień upamiętni się w rocznikach sportu polskiego.

Wielki bieg rozstawny Łódź — Warszawa był imprezą zakrojoną na skalę rzeczywiście gigantyczną. Zawodnicy wyruszyli z Placu Wolności w Łodzi o g. 9 min. 55 rano.

Przed startem przemawiał do nich wojewoda łódzki, poczem wręczył sześciu sztafetom startującym sztafety **z adresem do p. prezydenta.**

Początkowo bieg prowadziła sztafeta W. O. Z. L. A., za nią szedł A. Z. S., który też prowadził przez kilka następnych zmian.

Na Korzyść W.O.Z.L.A. wyścig rozstrzygnął

Eysymont z Polonji,

który odsadził swych przeciwników o dobre kilkaset metrów.

Już w Łowiczu sztafeta warszawska prowadziła z przewagą 6 minut nad drugą z kolei sztafetą O. K. nr. 1, za którą w odstępie kilometrowym podążał A.Z.S

Przed Sochaczowem O. K. odrobił 2 minuty. Później jednak W. O. Z. L. A. zyskiwał na czasie z każdym kilometrem.

Ostatecznie **zwycięstwo odniosła drużyna W. O. Z. L. A.,** która dystans 138 klm., dzielący Łódź od Warszawy(przebyła w czasie **8 godz. 35 min.,** bijąc sztafetę O. K. nr. 1 prawie o 3 klm.

Trzeci przybył A. Z. S., zdystansowany przez drużynę wojskową o 1 klm.

Po przebiegnięciu przez ulice Warszawy, ostatni sztafeciarz W.O.Z.L.A. Foryś przebył we wspaniałym tempie Nowy Świat i Al. Ujazdowskie i wśród entuzjastycznych okrzyków wpadł do Belwederu, gdzie wręczył p. prezydentowi adres komitetu daru narodowego m. Łodzi.

P. prezydent spytał się Forysia, jak mu się biegło, oraz wręczył mu dla W. O. Z. L. A. **pamiątkową statuetkę.**

Szelestowski kończący bieg w sztafecie O. K. nr. 1 przyniósł adres do p. ministra wojny, a Kostrzewski z A. Z. S. dla prezydenta miasta Jabłońskiego.

Organizacyjnie — poza drobnemi uchybieniami, bieg odbył się poprawnie i dla miasteczek, przez które przechodziła trasa, był rzeczywiście wielkiem ewenementem.

Mimo to nie obyło się bez różnych incydentów. Tak więc pod Łodzią auto z zawodnikami wpadło do rowu. Na szczęście obyło się bez wypadku.

Pozatem jednego zawodnika pokiereszowali zlekka kmiotkowie, uważając człowieka w kostjumie sportowym za stwór, mający wiele wspólnego z samym antychrystem.

Jeszcze jeden spiskowiec zastrzelony.

Sofja, 4 maja.

Władze w miejscowości Plewdiw wykryły agrarno - komunistyczny komitet spiskowców. Dokonano licznych aresztowań. Spiskowiec Agow, mąż zaufania Stambolińskiego, stawiał podczas aresztowania opór, wobec czego został zastrzelony.

Rumunja nie przyjmuje arbitrażu angielskiego.

W konflikcie rumuńsko-niemieckim.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 4 maja.

„Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu, że rada ministrów postanowiła nie przyjąć propozycji rządu niemieckiego w sprawie arbitrażu rządu angielskiego w konflikcie niemiecko - rumuńskim.

Rząd rumuński, podaje dalej dziennik, wystosuje nową notę do Berlina, w której zaproponuje, aby sprawa Banca Generale przekazana została specjalnej konferencji niemiecko - rumuńskiej, przyczem rząd rumuński gotów jest przyznać Niemcom udogodnienia co do sposobu zapłaty należnych sum.

Paryż bez tramwajów i autobusów.

Na dzisiaj proklamowano strejk generalny.

Paryż, 4 maja.

Wobec tego, że dyrekcja odmówiła przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań, dotyczących zarządzeń o charakterze dyscyplinarnym, powziętych w stosunku do pracowników, którzy świętowali w dniu 1 maja, pracownicy transportoi rejonu paryskiego postanowili jutro rano rozpocząć strejk generalny.

Nr. 122.

REPUBLIKA

5 maja 1925

Gospodarcza detronizacja Europy.

Uczucie swoistej duszy i zadowolenia, świadomość własnej wartości i wyższości napełniały przedwojennego europejczyka, gdy rzucił okiem na wielką mapę świata.

Było w tem, zaiste, coś zdumiewającego (i wprost paradoksalnego) — jak wielkiemi kontynentami, jak bezgranicznemi strefami oceanów, rządzono z małego kącika świata, zwanego Europą. Renegat angielski — Houston Stewart Chamberlain — przyjaciel Wilhelma, nienawidzący kraju swoich przodków — z podziwem i uwielbieniem przecież opisywał, jak to kilka samotnych anglików, na dworach radżów indyjskich, jako doradcy przybrani królów afrykańskich, — w morzu obcych plemion, ras i kultów — bez jakiegokolwiek oparcia się o siłę fizyczną, --- samą energją, wolą i inteligencją opanowywali to zewsząd zalewające ich mrowisko ludzkie i ... rządzili!

I gdybyśmy źródeł tej potęgi i prestige'u przedwojennej Europy szukać chcieli, to należałoby wzrok skierować nietylko na wspaniałe uniwersytety, laboratorja, szkoły zawodowe i akademje umiejętności, — nietylko na imponujące swemi rozmiarami i urządzeniem fabryki, obsługiwane przez setki tysięcy ludzi i miljony koni motorowych, — nietylko na genjusz wynalazczy Europy i jej niezmorodowaną pracowitość, — ale także, źródeł tej potęgi (i to bodaj w pierwszej mierze) szukać by należało w kolosach finansowych, zwanych bankami, — w potężnych skarbcach, skąd rok rocznie **potok złota rozlewał się szeroką falą po innych częściach świata..**

I tak wielka była użyźniająca siła tej fali złota, że Europa jako całość mogła sobie pozwolić na bierny bilans handlowy: z jej kolonji azjatyckich i afrykańskich, z wolnych republik Ameryki i z Dalekiego Wschodu płynęły bez końca surowce, żywność i towary — jako procent od pożyczonego kapitału, jako trybut pracy utajonego niewolnictwa za oceanami....

Dodajmy, że **nawet bogate już przed wojną Stany Zjednoczone były dłużnikiem Europy i musiały jej procenty płacić od przeszło 4 miljardów dolarów.**

Francja i Anglja posiadały przeszło 100 miljardów franków w postaci kapitału ulokowanego w Azji i Afryce — a połowa takiej sumy należała się Belgji, Szwajcarji i krajom skandynawskim...

Wysoka stopa życiowa nietylko burżuazji, ale i robotników zachodniej Europy w znacznej mierze wypływała z tego eksportu kapitału: **jeszcze dzisiaj kulis indyjski pracuje na proletarjusza z trade - unionów angielskich..**

Ale Europa powojenna nie jest dawną Europą, a za oceanami coś niecoś się już odmieniło!

Kilka cyfr:

Według szacunku National City Bank — majątek narodowy w roku 1922 Stanów Zjednoczonych wynosił 320 miljardów dolarów. Wielkiej Brytanji zaledwie 90, Francji 68, Niemiec 36 miljardów dolarów.

115 miljonów amerykan, którzy stanowią zaledwie piętnastą część żyjącej ludzkości, posiada trzy razy tyle samochodów i 4 razy tyle aparatów telefonicznych, niż cała pozostała ludzkość!!

Połowa całego złota świata należy do Ameryki — i trzy piąte rocznego zbioru bawełny...

Możnaby cyfry podobne zestawiać bez końca, a będą one coraz to bardziej przytłaczające, coraz wymowniej świadczące o niezwykłym rozroście potęgi Ameryki, coraz dobitniej formułujące upadek Europy...

Zestawny tylko jeszcze tygodniowy **zarobek robotnika budowlanego (stolarza)**, (według danych międzynarodowego biura pracy) w następujących miastach:

Wiedeń — 9 dolarów
Berlin — 12 dolarów
Londyn — 20 dolarów
Filadelfja — **48 dolarów.**

Jeśli nawet uwzględnić, że życie w Ameryce jest o jakie 40 procent droższe niż w Europie, — realna wartość płacy roboczej okaże się conajmniej w dwójnasób większa, niż w krajach kontynentalnych Europy...

Na fundusz płac roboczych Europa nie może ze swego rocznego dochodu społecznego wydzielić większych sum, — i na to nie pomogą żadne rewolucje socjalne, — gdyż, poprostu, niema z czego wydzielać.

Z roli wierzyciela przeszła nasza szersza ojczyzna do roli dłużnika (winna jest Ameryce 6 miljardów dolarów!) — nie może więc być już mowy o eksportowaniu kapitałów, nie może być mowy o zagarnianiu procentów — trzeba się nisko kłaniać nieustannie i prosić o łaskawe.., pożyczki.

Zato przybyło Europie powojennej 7000 kilometrów nowych granic, których trzeba pilnie strzec wzajemnie, obstawiając po obudwu stronach odpowiednią ilością młodzieży w kwiecie wieku!

Zato w Australji, Indjach, Kanadzie i południowej Afryce powstały niezliczone fabryki, według najnowszych wymagań techniki urządzone ,które przerabiają na miejscu surowce — bawełnę, żelazo, ropę naftową, drzewo i ryż — i uniezależniły się w ten sposób od swoich władców europejskich, ograniczając mocno dochody tych ostatnich.

Wszystko to są „świetne" wyniki wzajemnej rzezi europejskiej, widziane z nieco dalszej perspektywy, widziane pod kątem interesów ogólno-europejskich — ale tem niemniej bardzo realnie odczuwane w każdym z europejskich krajów.

Tyle, jako przyczynek do problemu sanacji walut i pożyczek amerykańskich.

R.-N.

Chili i Peru kłócą się o... saletrę.

Skończyć się to jednak może rzezią wszechświatową.

Wojna i okrutne doświadczenia, jakich dostarczyła ona ludzkości, nie wiele zmieniły na tym niepoprawnym świecie, który wiele zapomniał i niczego się nie nauczył.

Można śmiało powiedzieć, iż świat powojenny w tym samym, a może jeszcze wyższym stopniu, co i przed 1914 roku spoczywa na beczce prochu, do której wciąż kto inny przykłada zapaloną pochodnię. Solidarność spółczesna i wspólność interesów gospodarczych wciąż się rozwija, ale nie jest w stanie uchronić ludzkości od strasznych kataklizmów, wybuchających nagle i ogarniających, jak podsycany wiatrem pożar, coraz nowe przestrzenie. Zbliżenie narodów i wnikanie wzajemne we wspólne interesy, wzmacnia węzły braterstwa pomiędzy ludami, ale nie wyklucza fatalnego obłędu, jakim jest wojna.

I nie można sobie wyobrażić dzisiaj wojny izolowanej, wojny toczącej się w obrębie pewnych granic. **Wspólność interesów jak się okazuje, posiada również swoją złą stronę, bo wciąga do najdrobniejszego zatargu coraz nowe i nowe kraje.** Oto dlaczego trzeba postępować ostrożnie nawet z najmniejszą iskierką i należy ją szybko gasić, a nie rozdmuchiwać lekkomyślnie, jak to czynią niejednokrotnie pewne odłamy społeczeństw.

Dawne wojny miały jako przyczynę wybujałą ambicję panujących, obłąkańcze zaślepienie ich ministrów, głupotę faworytów lub próżność pięknych faworytek monarszych. **Wojny nowoczesne jakakolwiekby była ich przypadkowa przyczyna, posiadają swe źródło w wyższych kombinacjach finansowych.**

Widzimy dzisiaj na całym świecie roje krzykaczy wojennych i quasi-patrjotycznych gazet, pozostających na żołdzie i usługach wielkiego przemysłu metalowego, który dorabia się miljardów na wojnach.

Mówiliśmy na początku niniejszego artykułu, że wojna niczego narodów nie nauczyła; przepraszam, nauczyła ich bardzo wiele. Nauczyła np. paskowania i spekulacji walutowej; nauczyła jak w czasie wojennego rozgardjaszu można dojść szybko do majątku; nauczyła, jak cenne są wszelkie bogactwa przemysłowe, rolnicze i naturalne. Nawozy niezbędne dla uprawy gruntów, superfosfaty, azotany, są również ważne, jak węgiel i nafta. Wszak trzeba jeść zanim się spełni dzieło przemysłowe.

Otóż pokłady saletry w południowej Ameryce od strony oceanu Spokojnego są w obecnej chwili przedmiotem konfliktu, na który nie powinno się zamykać oczu, gdyż nie można przewidzieć co z niego wyniknie Zatarg ten toczy się między republikami Chili i Peru, z których ta ostatnia rości sobie, na zasadzie traktatu z 1883 roku, prawo do obfitującej w saletrę prowincji chilijskiej.

Sprawa została oddana pod arbitraż prezydenta Stanów Zjednoczonych, który rozstrzygnął spór na korzyść obecnego posiadacza prowincji t. j. państwa chilijskiego.

Peru jest jednak niezadowolone z tego wyroku i gotowe jest mu się przeciwstawić. Tymczasem Stany Zjednoczone prawdopodobnie zechcą poprzeć państwo, które akceptowało decyzję arbitra a Chili czujące za sobą potęgę wuja Sama nie odstąpi ani na jotę od swych decyzji.

Już szczęknęła broń w pięknym zakątku południowej Ameryki, a korespondenci wojenni dzienników newjorskich spakowali kufry, aby być gotowymi do drogi.

Sporna prowincja chilijska dostarcza 85 procent ogólnoświatowej konsumpcji saletry i przynosi 175 miljonów dolarów rocznie. Dzięki saletrze Chili dorobiło się 5 miljardów dolarów, rozbudowało się i uzbroiło, stając się wielkim mocarstwem w południowej Ameryce. Posiada ono dwa razy mniejszą ludność, niż Peru, a terytorjum cztery razy mniejsze; ale bogactwa mineralne dały republice chilijskiej siłę znacznie większą, aniżeli jej rywalowi.

Przebieg lokalny konfliktu nie powinien nikogo niepokoić, ale groźne są skutki samego wybuchu. Jest jasnem, iż obiedwie strony będą szukały sprzymierzeńców. Jeśli Stany Zjednoczone staną po stronie Chili, inne państwa Ameryki południowej wmieszają się do zatargu i postarają się o interwencję. **Japonja dokładnie śledzi bieg wypadków. Wojna pomiędzy dwiema Amerykami zamieniłaby się w walkę o panowanie nad Pacyfikiem,** w **rzeź wszechświatową.**

A kto jest owa sprężyna, znajdująca się na dnie całej afery? Są to wielcy finansiści, którzy tam wydobywają saletrę, gdzieindziej węgiel lub naftę, owdzie zaś fabrykują armaty i amunicję.

Są to ci, którzy kierują wszędzie ultranacjonalistyczną, reakcyjną prasą, i prowokują przelewy krwi, aby tylko znaleźć zbyt dla swych produktów. **Dixi.**

———:o:———

Europa południowo-wschodnia

radzi nad ciężkiemi zadaniami chwili.

Zmora Hindenburga zawisła nad całą polityką.

Praga, 4 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Narodni Listy" donoszą, że konferencja ministrów spraw zagranicznych małej ententy obradować będzie w czasie pod względem politycznym bardzo ciężkim. Powagę sytuacji przypisywać należy niemieckim propozycjom gwarancyjnym oraz planom przyłączenia Austrji do Niemiec.

Państwa sąsiadujące z Niemcami, a przedewszystkiem Czechosłowacja i Jugosławia, zdecydowane są do przeciwstawienia się wszelkiemi środkami przyłączeniu Austrji do Niemiec. Polityczna ofenzywa Niemiec i Austrji wysunęła cały szereg zagadnień w polityce zagranicznej, któremi konferencja małej ententy będzie musiała szczegółowo zająć się.

Dalej konferencja zająć się ma również wypadkami w Białogrodzie oraz Rosją sowiecką.

———:o:———

Król włoski w polskim salonie

na wystawie książki we Florencji.

Polska Agencja Telegraficzna.

Florencja, 4 maja.

Wczoraj odbyła się w Florencji uroczystość międzynarodowej wystawy książki.

Po oficjalnych mowach, udano się na zwiedzanie poszczególnych pawilonów wystawy. Na progu do sali polskiej król został przyjęty przez przedstawiciela polskiego poselstwa w Rzymie radcę legacyjnego Goldsztanda, komisarza sekcji polskiej Mordkowicza i konsula polskiego we Florencji Paszkowskiego. Król z wielkiem zainteresowaniem oglądał polskie wydawnictwa ilustrowane, wyrażając uznanie dla kierowniczej idei polskiej sekcji wystawy i zatrzymując się szczególnie przy studjowaniu niektórych wydawnictw.

Propaganda sowiecka w Anglji

budzi w Londynie niepokój.

Londyn 4 maja.

„Sunday Times" donosi, że rząd angielski posiada dane, z których wynika, że propaganda komunistyczna w Anglji stale wzrasta oraz posiada dowody, że propagandę w Anglji organizuje i finansuje Moskwa.

Zwalczanie tej propagandy jest nader trudne, gdyż wielka liczba winnych jest członkami delegacji sowieckiej w Londynie, którą chroni nietykalność dyplomatyczna.

Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało daleko idące pełnomocnictwa na wypadek stwierdzenia winy osób, należących do delegacji sowieckiej.

Moda jest zawsze konsekwentna!

Ręce pięknej pani są zupełnie wolne: nie podtrzymuje ona trenu sukni, nie nosi wachlarza, torebki i innych przedmiotów elegancji i udręki zarazem.

Mały kapelusik siedzi mocno na główce, krótka parasolka pod pachą i elegancka puderniczka w... guziku!

Krokodyl, jaszczórka, antylopa i koza

dostarczają swych skór na obuwie damskie.

Moda jest zawsze konsekwentna!

Może się to wyda paradoksem, ale jednak tak jest i zaraz teza zostanie dowiedziona.

Opowiada się dużo o prostocie mody obecnej jeżeli ją porównać ze skomplikowanemi strojami kobiecemi z przed kilkunastu laty.

Napozór jest to słuszne, ale jednak w zasadzie moda nie może się obejść bez różnych szczególików ozdobnych i jeżeli pozbawione ich są sukienki, to należy u mieszczać je gdzieindziej.

Trudno! Moda jest konsekwentna i posiada swoistą logikę. Chociaż niejednemu utrudnia teraz życie, jednakże pamięta, aby ułatwić je tym, o które dba najwięcej — wytwornym paniom.

Dalekie są czasy, kiedy ręce modnisi były zawsze zajęte. Trzymało się w nich tren sukni, wachlarz, parasol, torebkę, lornion, przytrzymywało się kapelusz, spoczywający na czubku głowy!

Skończyły się te niewygody.



Mały kapelusz trzyma się mocno wciśnięty na krótko obcięte włosy, krótka parasolka wsuwa się pad pachę, a mały neseserek z przyborami „toaletowemi" zawiesza się na paluszek lub na przegubie dłoni, o ile owa miniaturowa torebeczka nie umieszczona jest przy chwa ście, zdobiącym suknię lub rękaw.

Czasem nawet duży guzik, na który za pina się suknię lub płaszczyk nie jest ni czem innem jak puderniczką z puszkiem i lusterkiem. Kiedyindziej znów ta nieodzowna puderniczka i różnokolorowe okó weczki w minjaturowych rozmiarach umieszczane są w rączce parasola.

A więc? Czy moda nie jest konsekwentna w wymyślaniu ozdób? Jeżeli się nosi nawet większą torebkę, to i ona musi być ozdobiona. Upiększa się ją wte dy wielkim monogramem ze srebra, stali lub kolorowej emalji. Taki emaljowany **duży monogram to obecnie marzenie każdej modnisi.**





Wyrafinowanie mody polega między innemi na dopasowaniu torebeczki do koloru i gatunku rękawiczek, których man kiet jest pomysłowo wyhaftowany ściegiem łańcuszkowym lub różnokolorową inkrustacją ze skóry.

Rękawiczki z czarnej skóry są wciąż jeszcze nader faworyzowane, lecz zdobi się je haftem białym lub czerwonym.

Prawdziwa modnisia jednakże wytęża bardziej jeszcze swą pomysłowość w kierunku obuwia, niż rękawiczek.

Moda pomysłowa ułożonych pasków i klamer już minęła, ale zato panuje w dziedzinie modnego obuwia niesłychana rozmaitość gatunków skóry i ich kombinacji.

Krokodyl, jaszczurka, antylopa, koza renifer dostarczają swych skór na obuwie damskie, noszone w dzień i po południu.

Kombinuje się różne kolory tych samych lub różnych odcieni. Ulubionym kolorem pończochy jest zawsze delikatny odcień blanche.

Obcasy obuwia włoskiego i francuskiego są wciąż jeszcze bardzo wysokie, lecz i coraz cieńsze. Jednakże dużo pań lubi używać do sportowej sukni lub kostjumu obuwia na męskim, płaskim obcasie.

Proszę jednakże nie zapominać, że na **takie obuwie pozwolić sobie może tylko bardzo rasowa nóżka.**

Pasek przy sukni upomina się znów o egzystencje. Jest on nanowo modny, może być bardzo szeroki lub wąski ze skóry zamszowej lub safianowej najróżniejszych kolorów.

Przy długim żakiecie modnego „tailleur" męskiego kroju nosi się przy kieszeni mały medaljonik lub monogram metalowy, wiszący na wstążce 7 mory, szerokości półtora lub dwuch centymetrów

Przeróżne naszyjniki są modniejsze niż kiedykolwiek. Są czasem jedyną ozdobą prostej zupełnie sukni. Są bardzo wielkie i najrozmaitszych kolorów i gatunków. Składają się z wielkich pereł z czerwonego lub zielonego galalitu. Używa się też na te naszyjniki wielkich paciorków rzeźbionych drewnianych lub z kości słoniowej, zakończonych z przodu kolorowym chwastem jedwabnym. Nosi się jednakże i **krótki naszyjnik, rodzaj obroży, z wielkich sztucznych pereł, różowych, szarych, zielonych i t. d.**





Chodzi tu przedewszystkiem o ładne zestawienie barw z pominięciem wartości użytego materjału.

Czy moda nie jest konsekwentna w wymyślaniu ozdobnych szczegółów?

Szpilka od kapelusza — narzędziem śmierci

sensacyjny proces w Paryżu.

Paryż, 4 maja.

Dziś rozpoczyna się w sądzie nadzwyczaj ciekawy proces oficera armji greckiej Crassas, który oskarżony jest o zamordowanie pewnego kupca w pociągu pośpiesznym na linji Marsylja — Paryż.

Okoliczności tego morderstwa są nadzwyczaj ciekawe i dotąd nie zdołano przeprowadzić dowodu winy oskarżonego oficera greckiego. Kupiec ten bowiem został zamordowany przez wyborowanie w sercu jego znacznego otworu za pomocą szpilki od kapelusza. Morderstwa zatem musiał dokonać człowiek z pewnym wykształceniem, medycznem.

U oficera greckiego, który jechał w tym samym przedziale co zamordowany znaleziono wszystkie dokumenty kupca.

Oskarżony tłomaczy się iż został uśpiony w pociągu i gdy się przebudził zauważył zamordowanego człowieka, zaś co się tyczy dokumentów to zapewnie celem zatuszowania morderstwa zabójca włożył do jego kieszeni. I. A.

Sfery gospodarcze u prem. Grabskiego

Reprezentanci eksportu przedstawili premjerowi swe postulaty.

(Specjalna służba informacyjna „Republiki".)

Warsz. kor, „Republiki" telefonuje: Wczoraj — dnia 4 maja pan prezes rady ministrów i min. skarbu Wł. Grabski przyjął przedstawicieli gałęzi przemysłu i rolnictwa, zajmujących się eksportem.

Kredyt eksportowy.

Postulaty przemysłu eksportującego w dziedzinie kredytowej referował p. Battaglia. Kredyt eksportowy powinien być elastyczny pod względem formy, powinien być dostosowany do możliwości inkasa za towar, nie powinien być obciążony zbyt uciążliwemi zabezpieczeniami i nie powinien być drogi.

Ogólną sumę zapotrzebowania wszystkich gałęzi przemysłu eksportującego bez Górnego Śląska określa referent na 154 milj. zł., co odpowiada jednej czwartej części wartości eksportu zeszłorocznego.

Proces Banku gosp. krajowego pan Steczkowski uważa koncepcję kredytu dla przemysłu eksportowego, zreferowaną przez p. Battaglię za zupełnie możliwą teoretycznie do przeprowadzenia.

Warunki formy udzielonego kredytu powinny był indywidualizowane w zależności od warunków konkurencji z jakiemi zagranicą spotyka się dana gałęź przemysłu. Nadzieję uzyskania tanich kredytó dla przemysłu eksportującego opierać można tylko na współdziałaniu z kapitalami zagranicznemi.

Wice prezes Banku polskiego dr. Młynarski stwierdził, że Bank polski prowadzi stale bardzo liberalną politykę dewizową (?) aby ułatwić kredyt dla eksportera. Dotyczy to przedewszystkiem warunków, na jakich dyskontuje weksle, wynikające z eksportu. Pod tym względem Bank polski stosuje stawki procentowo bardzo nizkie, niższe od banków zagranicznych.

Pomoc w organizacji eksportu.

Postulaty w dziedzinie pomocy w organizacji eksportu referował dr. Battaglia który stwierdził, że hamulcem eksportu jest nieznajomość rynków i że państwo powinno przyjść tu z pomocą przemysłowi przez pomnożenie liczby placówek konsularnych oraz stanowisk radców handlowych, przez odpowiednie instruowanie tych placówek, oraz szkolenie ich personelu, przez rozpowszechnianie takich sprawozdań w kołach gospodarczych, przez utworzenie państwowego fundusza dla popierania eksportu, przez subwencjonowanie ekspedycji, urządzanych przez krajowy przemysł, względnie przez instytut dla popierania eksportu, dla badania nieznanych nam rynków zbytu, przez tworzenie placówek subwencjonowanych wysłańców eksportowych w odpowiednich ośrodkach, zwłaszcza na Wschodzie.

Oświadczenie premjera.

Pan premjer oświadczył, iż potrzebne na ten cel fundusze nie są tak wysokie, by w budżecie państwa nie można było dla nich znaleźć miejsca.

Pan premjer podkreślił wielką doniosłość związków eksportowych wd ziedzinie zdobywania rynków zbytu i zwrócił uwagę, że bez tych związków trudno jest rozwiązać zagadnienie kredytu dla przemysłu eksportującego. Rząd może udzielać gwarancji za kredyt, zaciągany przez przemysł eksportujący, ale **nie może jej udzielać pojedyńczym eksporterom tylko ich związkom.**

Polityka transportowa i taryfowa.

Postulaty w dziedzinie transportowe i taryfowej referował p. Landsberg W tej dziedzinie przemysłowcy domagają się — oprócz całego szeregu ulg dla poszczególnych towarów — możliwie ogólnego obniżenia taryfowych stawek eksportowych z uniezależnieniem ulg eksportowych od ilości wywożonego towaru, obniżenia kosztów dowozu do ośrodków przemysłoych węgla i t. d.

Wobec tego, **że zgłoszone postulaty w dziedzinie transportowej wymagają szczegółowego omówienia i uzasadnienia, p. premjer zapowiedział, że w ministerstwie kolei odbędzie się w tej sprawie konferencja specjalna.**

Ulgi podatkowe.

Postulaty w dziedzinie podatkowej referował p. Hołyński, dyrektor centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów.

W tej dziedzinie chodzi przemysłowi o zwolnienie do podatku przemysłowego wszystkich tranzakcji eksportowych, pozatem domagają się przemysłowcy zmiany, będącej w opracowaniu noweli do ustawy o podatku przemysłowym w ten sposób, by dotychczasowe fakultatywne zwolnienie eksportu od podatku tego zamienione zostało na zwolnienie ustawowo, wreszcie w interesie eksportu leży uwzględnienie bonifikacji podatku obrotoego od poszczególnych obrotów i wprowadzenie podatku wyrównawczego od importu.

Stanowisko p. Grabskiego.

Pan premjer oświadczył, że rząd może się zgodzić na zwolnienie od podatku przemysłowego fabrykantów i półfabrykantów eksportowanych, co się zaś tyczy surowców, to rząd musi zostawić sobie wolną rękę, co do tego, które surowce zwalniać od tego podatku. Podatek wyrównawczy wobec zamierzonej rewizji taryfy celnej, będzie zbędny.

Postulaty rolnictwa.

Postulaty rolnicta referował p. poseł Gościcki. — Zaznaczywszy, że postulaty te pokrywają się naogół z postulatami przemysłu i podkreśliwszy niebezpieczeństwo podniesienia kosztów produkcji w rolnictwie, wynikające z żądań robotników rolnych (co spowodowałoby utrudnienie eksportu) p. Gościcki domaga się zniesienia ograniczeń, utrudniających eksport płodów rolnych, zniesienia podatku obrotowego od płodów rolnych, przeznaczonych na eksport, obniżenia taryf kolejowych na ich przewóz, pomocy kredytowej dla eksportującego handlu i przemysłu rolnego oraz zniesienia ceł wywozowych od 1 sierpnia rb.

Ze względu na obfitość materjału i doniosłość spraw poruszonych w referatach przedstawicelį rolnictwa, p. premjer uznał za pożądane odbycie w tej sprawie konferencji specjalnej.

Otwarcie międzynarodowej wystawy książki we Florencji.

Król włoski z zainteresowaniem oglądał polskie wydawnictwa.

Florencja, 4 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj odbyło się we Florencji uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy książki. Na skutek przybycia króla do Florencji na wystawę miasto jest bogato udekorowane. Ceremonja otwarcia wystawy rozpoczęta została w obecności króla w Palozzo Vecchio. Mowy przy tej okazji wygłosili: mer Florencji Garbasso, minister oświecenia publicznego Fedele, prezes komitetu wystawy Bempora oraz przedstawiciele sekcji wystawy: angielskiej, francuskiej niemieckiej, polskiej (p. Mortkowicz) i rumuńskiej.

P. Mortkowicz w swej mowie podkreślił węzły artystyczne i intelektualne, łączące Polskę i Włochy, poczynając od 15 wieku, oraz starożytności polskiej sztuki graficznej, w szczególności w średniowieczu w Krakowie; dalej mówił też o współczesnym stanie sztuki graficznej w Polsce. Wówiąc o wielkich pisarzach polskich, którzy byli przywódcami narodu, zatrzymał się dłużej nad twórczością Mickiewicza, Sienkiewicza Żeromskiego i Reymonta, zaznaczając, że Sienkiewicz i Reymont są laureatami nagrody Nobla. Przechodząc następnie do scharakteryzowania głównej idei sekcji polskiej, p. Mortkowicz wskazał na wpływ sztuki ludowej na dekorację książki polskiej oraz na polską sztukę graficzną.

Po oficjalnych mowach udano się na zwiedzenie poszczególnych pawilonów wystawy. Król oglądał wszystkie sale, przyjmowany u wejścia do pawilonów przez odpowiednie delegacje. Na progu do sali polskiej król został przyjęty przez przedstawiciela polskiego poselstwa w Rzymie, radcę legacyjnego Goldstanda, komisarza sekcji polskiej Mortkowicza i konsula we Florencji Paszkowskiego. Król z wielkiem zainteresowaniem oglądał polskie wydawnictwa ilustrowane, wyrażając swe uznanie dla kierowniczej idei polskiej oraz sekcji wystawy i zatrzymując się szczególnie długo przy studjowaniu niektórych wydawnictw. Wystawę zwiedzał wraz z królem ks. kardynał Michelangelo z Florencji. Zwiedzając salę polską, kardynał wyraził komisarzowi Mortkowiczowi swój szczery podziw dla książki i grafiki polskiej, a przy tej okazji mówił też o swych wspomnieniach z Polski, w szczególności z Wieliczki, gdzie bawił kilka dni jeszcze przed wojną.

Wieczorem odbył się bankiet oficjalny w związku z otwarciem wystawy.

Co pisze prasa włoska o książce polskiej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Florencja, 4 maja.

Dziennik florencki „Il Nuovo Giornale" na temat polskiej sekcji wystawy książki pisze co następuje:

Podczas gdy poprzedniej międzynarodowej wystawie książki sekcja polska przedstawiała się jako prawdziwy klejnocik, — w tym roku jest ona raczej drogocennym klejnotem.

Wystawa wykazała bardzo wysoki rozwój polskiej produkcji graficznej, nacechowanej przedewszystkiem głębią jej syntezy. Międzynarodowa publiczność, zwiedzająca wystawę, będzie mogła stwierdzić, jak wielki wpływ wywiera sztuka ludowa na polską książkę, grafikę i wogóle sztukę.

Sekcja polska zawiera dużą obfitość książek, rycin a w szczególności pięknych wydawnictw, nawskroś nacechowanych życiem i narodowemi motywami.

Lwów wyrusza w drogę.

Agencja Wschodnia.

Gdynia, 4 maja.

Statek szkolny „Lwów" kończy już swoje przygotowania do podróży.

W czwartek rozpocznie się ładowanie drzewa, przeznaczonego do Anglji. W dniu 15 bm. wyrusza w podróż z Gdyni, gdzie odbędzie się w dniu tym uroczysta msza polowa na pożegnanie odjeżdżającego statku.

Silna flota i silne lotnictwo.

Dwie zasadnicze podstawy potęgi Wielkiej Brytanji.

Londyn, 4 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Onegdaj odbyła się doroczna uroczystość akademji królewskiej w Londynie. Nowy rok akademji zapoczątkowano bankietem, na którym wśród członków gabinetu znajdował się również premjer Baldwin. Zgodnie ze zwyczajem w uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele nauki, sztuki, literatury i polityki. Wśród szeregu toastów wzniesiono m. innemi toast za pomyślność sił zbrojnych Imperjum.

Na toast ten odpowiedział pierwszy lord admiralicji Bridgeman, zaznaczywszy, że Imperjum Brytyjskie nie żywi zamiarów agresywnych, mówca dał wyraz zadowoleniu swemu z powodu tego że również na całym horyzoncie Europy nie widać zbierających się chmur. Jednakże — mówił Bridgeman — jest naszym obowiązkiem utrzymać flotę Imperjum na stopie, czyniącej zadość wymaganiom, związanym z wszelką nieprzewidzianą możliwością niebezpieczeństwa. Mówca jest przekonany, że każdy obywatel angielski jest przygotowany do udzielenia rządowi poparcia w przestrzeganiu przezeń zasady „one power standard". Według tej zasady flota wojenna Anglji winna być silniejszą od floty najsilniejszego państwa morskiego i to nietylko obecnie, lecz i na przyszłość.

Przechodząc do kwestji częściowego ograniczenia zbrojeń morskich, Bridgeman wypowiedział pogląd, że kwestja ta jest sprawą bardzo obchodzącą Anglję i będzie zawsze uważana w Anglji za oczywistą konieczność. Bridgeman przypomina, że Anglja przystąpiła z całą gotowością do konferencji waszyngtońskiej i jak najskrupulatniej wypełniła powzięte na tej konferencji decyzje. Wszelkie dalsze propozycje, jakieby uczyniono Anglji w tym względzie będą rozpatrzone z punktu widzenia zarówno bezpieczeństwa kraju, jak i sprawności i ochrony wielkiego handlu brytyjskiego.

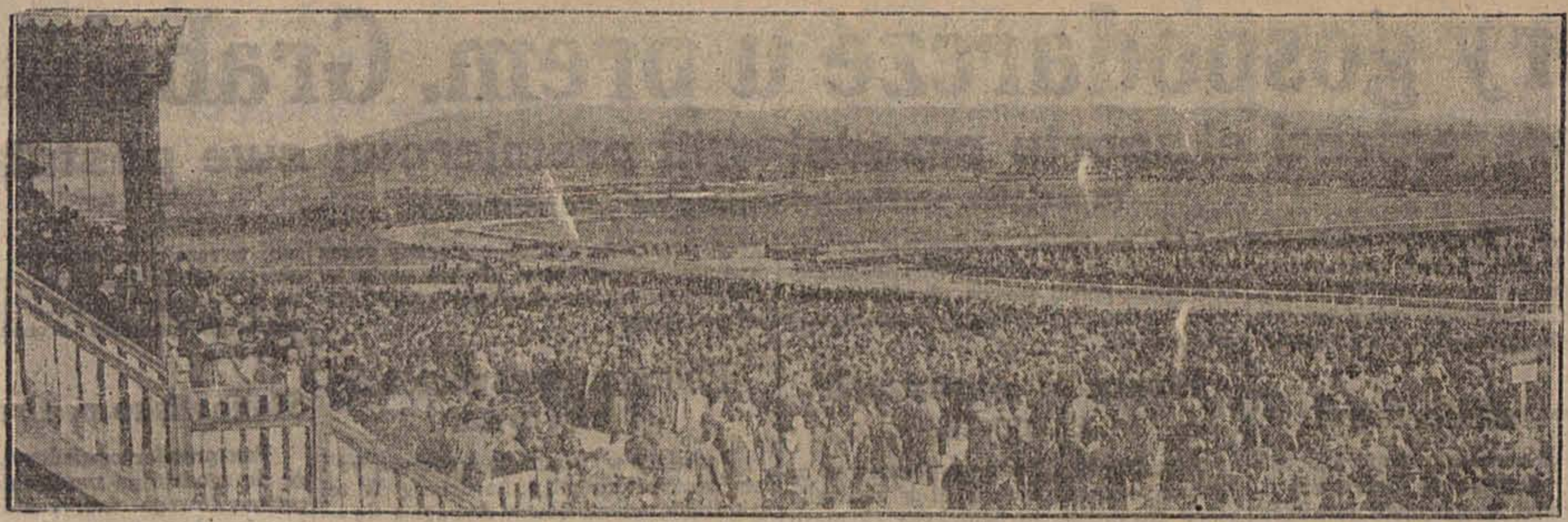
Następnie przemawiał szef sztabu generalnego generał Cavan. Mówca złożył hołd pamięci zmarłego lorda Rawlisona, poczem oznajmił, iż marszałek Petain oraz szef sztabu francuskiego gen. Debeney przyjęli zaproszenie wzięcia udziału w tegorocznych manewrach wojskowych Anglji.

Po gen. Cavane przemawiał minister lotnictwa sir Samuel Hoare, wskazując na widoczny postęp, jaki z roku na rok czyni lotnictwo angielskie. Minister przypomniał ostatnią swoją podróż powietrzną wraz z lordem Amery do Iraku, wynoszącą przeszło 3,500 mil. Mówca nazwał podróż tę doskonałym sprawdzianem postępu, jaki czyni lotnictwo angielskie. Irak, o którym wspomniał Hoare, na całej swej długości, wynoszącej 800 mil znajduje się pod kontrolą 8 eskadr lotniczych angielskich i dzięki temu właśnie kraj ten, pełen niespokojnych żywiołów zażywa obecnie błogiego spokoju, większego, niż kiedykolwiek od czasów Harun-al-Raszyda. Powracając jeszcze do charakterystyki odbytej z lordem Amery podróży powietrznej do Iraku mówca zwraca uwagę, że niesłusznie próbę tę nazwano awanturniczą. Obaj podróżni stwierdzili bowiem osobiście całą realność przystosowania do wielkich odległości tego nowego środka komunikacji. Minister twierdzi stanowczo, że podróż samolotem do Iraku nie jest bynajmniej więcej awanturniczą, niż podróż lądem lub wodą. Natomiast droga powietrzna ma niezaprzeczenie tę wyższość, że odbywa się ją o ile chodzi o Irak, — w ciągu kilku dni, zamiast kilku miesięcy. Ten sposób lokomocji stanie się — zdaniem ministra — już w niedługim czasie dostępny szerszemu ogółowi, a dzięki swej prawie błyskawicznej szybkości będzie czynnikiem niesłychanej wagi dla rozwoju stosunków między narodowych.

Antypatja min. Pusty do Ligi Narodów.

Gdańsk, 4 maja.

„Baltische Presse" donosi z Tallina, że Liga Narodów zaproponowała estońskiemu ministrowi spraw zagranicznych Pusta objęcie wyższego stanowiska w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów. Minister Pusta propozycji tej nie przyjął.



Walki byków we Francji.

„Chleba i widowisk!"

Żądanie to przetrwało wieki i jest obecnie, w kulturalnej Europie, nie mniej aktualne, niż za czasów rzymskiego imperjum.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki".)

Nimes, w kwietniu.

Plaza de toros de Nimes — to potężne areny rzymskie z przed 2000 lat, to miejsce corrid słynnych na całą Francję, to cel pielgrzymek rzesz hiszpańskich zamieszkujących Francję południową.

Leżą w samym centrum miasta i czarną paszczą trzydziestu bram patrząc na jasne, skąpane w słońcu ogrody i bulwary pięknego Nimes.

Gigantyczne te, imponujące ogromem budowle mogą pomieścić około 50.000 widzów; trzy razy do roku zapełniają się po brzegi i trzy razy rok rocznie, czerwone plamy krwi pstrzą żółty piasek owalnej areny.

Ta krew i walka najzgrabniejszych, czarnookich torreadorów z bykami pełnej rasy, które hiszpan nazywa toros, daje najmocniejsze, choć brutalne i barbarzyńskie emocje.

Że życie jest nieustanną walką o byt, o tem najlepiej wie on — w złoto ubrany młodzieniec czarnooki — torreador!

Jego chleb skrwawiony własną i byków krwią, jest krwawym chlebem, jego „walka o byt" najprawdziwszą z walk.

„Corrida".

Na dworcu w Nimes czarno od tłumów.

Z Perpignan, głównego departamentu Pyrenees Orientales dwa specjalne pełne widzów nadjechały pociągi; z Arles i z Avignonu szybkobieżne auto-cary przyniosły całe tłumy anglików.

Na ulicach jedno i tylko jedne słyszy się słowo: „corrida".

Cukiernie wypełnione aż po brzegi - stoliki stoją nawet na jezdni.

Wrzask sprzedawców programów, gwar uliczny, namiętne wycie jazz-bandów — wszystko razem składa się na symfonję, pełną południowego temperamentu.

W Nicei na Promenade des Anglais słychać przeważnie angielski, w Nimes w dniu corridy brzęczał mi ciągle w uszach hiszpański.

Punktualnie o dwunastej otwarło się bram trzydzieści i ludzkie fale poczęły zalewać widownię.

O pierwszej cały amfiteatr już był pełny i coraz więcej przybywało widzów

O wpół do trzeciej widownia wypełniona była po brzegi; takie potworne ilości może tylko zebrać piłka nożna i corrida.

„Corrida" zaczyna się punktualnie o trzeciej.

Pięć minut przed oznaczoną godziną weszła orkiestra, po chwili władze: merowie z Marsylji, Montpellier i Avignonu. Witała ich marsyljanka.

Zaraz potem otwiera się wielka brama. Orkiestra gra „Torreadora" i na żółty piasek areny wchodzi orszak mistrzów estocada. Niejedno czarne oczko dziewoi z zachwytem patrzało na smukłych w pstre złote szaty ubranych torreadorów.

Orszak obchodzi arenę, kłania się przed lożą władz, poczem giermkowie znikają i na arenie zostają bohaterzy krwawych czynów, które za chwilę mają się rozegrać: torreadorzy recte matadorzy Chimelo, Facultades, Martin Aguero młodzi typowi hiszpanie, picadorzy na koniach i kilku banderilleros.

Gwar ucicha... I tysiące par oczu kieruje się w stronę furty, która właśnie sie rozwarła...

Walka wre.

Wyleciał jak furja, czarny, wielki, spoziera w biegu krwią nabiegłymi oczyma. Wpadł na pierwszego banderillerosa, z lekceważeniem ominął amarantową kapę i pędzi dalej.

W pierwszym impecie doleciał do płotka i zmusił torreadorów do ukrycia się za przepierzenie; w tem ujrzał z drugiej strony świetnych z najeżonemi lancami jeźdźców i pędzi na nich z siłą burzy:

Zręczny manewr picadora i rogi potężnego zwierzęcia miast w brzuch koński trafiają w powietrze; zato lanca jeźdźca nie chybia celu i z czarnego karku pierwsza smuga krwi płynąć poczyna

Zasadniczo przed ciosami picadorów winien byk „potańczyć" z matadorem (matadorzy są aktorami corridy, oni to uśmiercają szpadą zwierzę).

Więc wyszedł na środek areny Chimelo i tłumy zobaczyły zmaganie się siły ze zwinnością.

Zręczne manewry płachtą Chimela wywołują burze oklasków. Byk, rosły potwór z Andaluzji, raz za razem uderza w kapę.

Wreszcie zmęczony Chimelo ustępuje miejsca picadorom-jeźdźcom, ci zadają **bykowi kilka ciosów, co kosztuje życie jednego konia, któremu byk rozpruwa brzuch**, i teraz następuje drugi akt widowiska: lotni banderilleros, na których pomocnicy skierowują zwierzę, zwijają mu każdy po parze kolorowych harpuników.

Wściekły z bólu byk wstrząsa potężnym karkiem, chcąc się pozbyć nieznośnegoo ciężaru — harpuny w rezultacie wpijają się mocniej i szał bojowy byka dochodzi do maksimum.

Krwawa zabawa.

Wyszedł Chimelo; zamiast amarantową, czerwoną powiewa teraz płachtą, za nią chowa złowrogie narzędzie śmierci — wąska, a długą szpadę, mającą zadać cios ostatni i śmiertelny — estocadę.

Byk atakuje. Matador klęka, pokazuje najkunsztowniejsze, najbardziej emocjonujące figury ze swego repertuaru i zwinny i lekki igra przez kilka minut ze śmiercią, która co chwila pokazuje mu swoje oblicze — na końcu rogów wściekłego potwora.

Wreszcie zmęczony, osłabiony upływem krwi staje byk, jakby zahypnotyzowany czerwoną kapą człowieka.

Matador wyciąga szpadę, którą wymierza cios śmiertelny w serce torosa. Jak błyskawica szybki ruch ręki — i stal wbita aż po rękojeść zanurza się w potężny kark.

Byk chwieje się przez chwilę, traci równowagę, szuka oparcia i plując strugami krwi pada na piasek.

Zajeżdża zaprząg i zabiera pokonanego z tej walki.

Zwycięzca i pokonany.

Widowisko identyczne powtarza się zwykle sześć razy.

Walka człowieka z zwierzęciem komplikuje się jednak, gdy matador pada. Ten wypadek zdarzył się matadorowi Faguera.

Jeżeli koledzy nie nadbiegają natychmiast z pomocą, to taki upadek kończy się zwykle bardzo tragicznie.

Tym razem ocaliła Martina Faguera zimna krew towarzyszy i choć lekko raniony w półbródek, **jednak walczył do ostatka i nawet zdobył ucho.** To trofeum przyznaje się matadorowi, gdy ostatni cios — estocada, wykonany jest w ładnym stylu i gdy byk ponosi śmierć momentalnie.

Kto raz widział, ten nigdy nie zapomni corridy. A jeżeli czyjaś natura łaknie emocji takiej, która najmocniej wstrząsa, takiej od której oderwać się trudno, to niech zobaczy walkę byków — corrida".

J. Domano...

Dziesięcioro przykazań dla tancerzy.

A pierwsze brzmi: „gdy wiesz, że nie potrafisz..."

Nic tak nie działa na ładną linję ciała, jak modny taniec. Naturalnie należy posiadać w sobie pewną zdolność do modnych tańców; pewien rodzaj talentu, który ujawnia się w umiarkowaniu i opanowaniu ciała — przy wykonywaniu wszelkich ruchów. Resztę sprawi dobry smak i właściwe pojęcie estetyczne...

Niema nic prostszego od modnego tańca; a nic nie działa silniej i nie sprawia większego wrażenia, niż prostota. Sztuka eleganckiego poruszania się na posadzce tanecznej nie polega na umiejętności zastosowania tego lub owego „pas", ale od utrzymania całego ciała w pozycji bez zarzutu.

Myli się laik, który uważa za najlepszych tancerzy tych, którzy umieją wykonać najwięcej figur.

Wrażenie wywołują tylko tancerze, którzy posuwają się bez wykonywania niepotrzebnej ilości ruchów, bez zbytecznego kręcenia biodrami i skrzywiania rąk i nóg!

Tancerz powinien sprawiać wrażenie harmonijnego pływania w przestrzeni.

Ważny też jest training, który przyczynia się do należytego skoordynowania poruszeń tancerza i tancerki.

Lecz do zadań estetyki współczesnej należy nietylko taniec sam w sobie, ale i ogólne zachowanie się tancerza, zależne od indywidualności.

Wszystkim modnym tancerzom polecamy następujące przepisy, t. zw. **„Złote reguły dla eleganckich tancerzy"**

1) Nie zabieraj się do tańca, którego nie znasz!

2) Zachowuj spokój i całkowite opanowanie nóg i rąk.

3) Podczas tańca nie rób żadnych grymasów, ani nie przybieraj śmiertelnie smutnej miny!

4) Nie próbuj wyróżniać się z tłumu przez wykonywanie ekstrawagancyjnych pas!

5) Podczas tańca nie rozmawiaj!

6) Nie tańcz do zupełnego wyczerpania.

7) Nie przyciskaj za bardzo do siebie swojej tancerki.

8) Nie całuj swojej damy w rękę po każdym tańcu!

9) Nie stękaj, nie wzdychaj podczas tańca! Również nie wdmuchuj damie swego oddechu w twarz.

10) Podczas tańca nie odstępuj nigdy swej tancerki innemu tancerzowi.

Wiadomości bieżące.

MAJ
5
WTOREK

Dziś: Piusa P.
Jutro: Jana Ap. i Ew.
—:—
Wschód słońca o g. 3.59
Zachód o g. 7.07
Wsch. księżyca o g. 5.21
Zachód o g. 8.23
Długość dnia 14.39
Przybyło dnia g. 6.55

Murzyn zrobił swoje, a związki zawodowe wybrały p. Wojewódzkiego,

murzyn może więc pójść, a związki są już również p. Wojewódzkiemu niepotrzebne.

W dniu wczorajszym sekretarz o. k. z. z. p. Łatkowski zwrócił się do p. wice prezydenta Groszkowskiego w sprawie angażowania robotników do robót kanalizacyjnych.

P. Łatkowski wskazał, że w dalszym ciągu przyjmuje się robotników niezwiązkowych, względnie ze związku chadeckiego, na którego czele stoi p. Groszkowski, co wywołuje niezadowolenie członków związku klasowego.

W odpowiedzi p. wiceprezydent Groszkowski oświadczył, że sprawa ta była omawiana na specjalnem posiedzeniu, lecz okazało się, że 4 głosy były za przyjmowaniem robotników za pośrednictwem związków zawodowych, a 4 — przeciwko temu, wobec czego przewodniczący p wiceprezydent Wojewódzki przeważył sprawę na niekorzyść robotników związkowych. Jednakże wobec tego że mniejszość zwróciła uwagę na przykre następstwa takiej uchwały, została ona narazie zawieszona, a przed całkowitem uruchomieniem robót kanalizacyjnych sprawa ta będzie jeszcze tematem narad. (b)

Dyr. Szyffman obejmie teatr mieiski

w przyszłym tygodniu.

Na ostatniem posiedzeniu komisji teatralnej p. prezydent M. Cynarski referował sprawę powierzenia kierownictwa teatru miejskiego w sezonie przyszłym dyrektorowi Szyffmanowi z Warszawy, który zgłosił już ofertę.

Po omówieniu warunków tej oferty i przeprowadzonej dyskusji, komisja teatralna jednogłośnie uchwaliła wystąpić do magistratu z wnioskiem o uwzględnienie oferty dyr. Szyffmana, jako gwarantującej wysoki poziom i rozwój artystyczny miejskiej sceny łódzkiej.

Sprawa powyższa rozpatrywana będzie na jednem z najbliższych posiedzeń magistratu.

PUŁKOWNIK SZTABU GENERALNEGO, STEFAN IWANOWSKI KAWALEREM ZŁOTEGO KRZYŻA.

Stefan Iwanowski pułkownik sztabu generalnego i szef sztabu dowództwa okręgowego korpusu 4., profesor nauk łotniczych wyższej szkoły nauk politycznych w Łodzi został mianowany w dniu wczorajszym kawalerem Złotego Krzyża zasługi.

Płk. Stefan Iwanowski jest prezesem Towarzystwa Przyjaciół Francji, oraz bierze udział w pracach szeregu stowarzyszeń społecznych, i filantropijnych.

OBCHÓD 3-GO MAJA W ŁÓDZKIEJ FABRYCE TYTUNIOWEJ.

Z inicjatywy dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego i miejscowej dyrekcji, łódzka fabryka tytoniu uroczyście obchodziła rocznicę Konstytucji 3 Maja na swem terytorjum.

W jednej ze sal fabrykacji ubranej girlandami i kwiatami celebrował mszę św. ks. Władysław Zwirek.

Po mszy św. jeden z urzędników fabryki miał prelekcje o historycznem znaczeniu 3 Maja, następnie odbył się poranek wokalno-muzyczny, który składał się z chóralnego śpiewu, deklamacji, koncertu muzyki smyczkowej i przedstawienia amatorskiego pod tytułem „Carscy bohaterowie".

Dyrektor fabryki p. Wronka po okolicznościowem przemówieniu udekorował 6 pracowników medalami 3 Maja wręczając zarazem upominki pieniężne.

Po przedstawieniu amatorskim na prośbę pracowników zezwolił dyrektor fabryki na zabawę połączoną z tańcami, która trwała do godz. 6-ej po poł.

W uroczystości brało udział z górą 400 osób.

Kłamstwa, oszczerstwa, insynuacje i denuncjacje

oto istotna treść nikczemnej napaści „Głosu Polskiego" na nasze pismo

Wczorajszy „Express" zdemaskował krecią robotę p. Marcelego Sachsa, **który z pobudek konkurencyjnych opublikował** w niedzielnym „Głosie Polskim" „sensację" o rzekomem wykryciu w lokalu „Republiki" fabryki fałszywych dwuzłotówek.

Jak wykazaliśmy to już wczoraj w kryminalnej „sensacji" „Głosu" (dlatego **kryminalnej, iż pachnie kryminałem dla jej autora) — niema ani źdźbła prawdy.**

Niedzielna wiadomość „Głosu" p. t. „Wykrycie fabryki fałszywych pieniędzy to stek potwornych **kłamstw, oszczerstw, kalumnji insynuacji denuncjacji tym nikczemniejszych, iż były one publikowane świadomie fałszywie w celu poderwania tego kredytu moralnego, jakim „Republika" i „Express" cieszą się wśród najszerszych warst naszego miasta.**

Już w tytule p. Sachs popełnia **pierwsze świadome kłamstwo.**

W nr. 120 „Głosu" czytamy: „Wykrycie fabryki fałszywych pieniędzy. Na maszynce do składania gazet fabrykowano srebrne dwuzłotówki.

Otóż p. Marceli Sachs posiada od 7 lat drukarnię i doskonale wie o tem, iż żadnych „maszynek do składania gazet w przemyśle drukarskim niema. Istnieją maszynki do składania wierszy tekstowych czyli linotypy i maszyny do drukowania gazet dwuch gatunków: rotacyjne i płaskie. Maszynek zaś do składania" gazet nie zna żaden drukarz na świecie. **Jeśli p. Sachs używa tego terminu, chodziło mu tu o wprowadzenie w błąd publiczności, która nie orjentuje się w maszynach przemysłu drukarskiego.**

***

Sam sposób opisania całego zajścia— niezależnie od prawdziwości czy kłamliwości opisanych faktów **jest wprost łajdacki.**

Z sensu opublikowanej przez p. Sachsa „sensacji" wynika:

1) że w lokalu „Republiki" i „Expressu" fabrykowano fałszywe dwuzłotówki na „przemyślnie i kunsztownie" skonstruowanej fabryczce.

2) że dwuzłotówki te fabrykowali zecerzy.

3) że były one puszczane za pośrednictwem hurtowni gazetowych

4) że wydawnictwo „Republika" ciągnęło z tych operacji zyski,

5) że aresztowani zostali redaktorzy „Republiki" i „Expressu", jako podejrzani o fałszerstwo pieniędzy..

Nie potrzebujemy podkreślać jeszcze raz, **iż cała rzecz od początku do końca jest zmyślona.** Ale pan Marceli **Sachs marzył sobie, aby właśnie tak się stało.** Gdyby pan Sachs tylko sobie marzył — niktby do niego nie miał żadnych pretensji. Ale p. Sachs **ujął swoje plugawe marzenia w formę pewnika,** pisząc:

> W ręce policji kryminalnej dostała się kunsztownie i przemyślnie skonstruowana fabryczka fałszywych dwuzłotówek metalowych, oraz poważna ilość gotowych monet, nie pozostawiających żadnych wątpliwości, iż w lokalu „Republiki" i „Expressu Wieczornego" znajdowała się wytwórnia fałszywych pieniędzy.

P. Sachs nie miał nawet „wątpliwości", co do rzeczy, **nad któremi każdy uczciwy i przy zdrowych zmysłach człowiek przynajmniej zastanowiłby się i — zatelefonowałby do Urzędu śledczego w celu sprawdzenia fantazyjnych a kryminałem pachnących wiadomości.**

***

Dalej p. Sachs pisze:

> Poza wykryciem fabryki fałszywych monet policja natrafiła również i na pewne inne rzeczy, które się okazały dla niej dość ciekawe, aby je ze sobą zabrać i poddać dokładniejszemu badaniu.

Nieprawdą jest, iż policja czyniła ściślejszą rewizję w redakcji. Prawdą jest natomiast, że gdyby policja dokonała rewizji w lokalu redakcyjnym, znalazłaby tam istotnie, jak to pisze p. Sachs, **„pewne inne rzeczy, któreby się okazały dla niej dość ciekawe, aby je ze sobą zabrać i poddać dokładniejszemu badaniu".**

Są to komplety wydawanego przez okupantów niemieckich, dziennika p. t **„Godzina Polski", który, jako redaktor podpisywał p. Marceli Sachs, oraz pewien plagjat tegoż pana Marcelego Sachsa. Jest to nowela p.t. „Tak było" pióra rosyjskiego pisarza L. d'Or'a, którą p. Sachs wydał pod swoim pełnym nazwiskiem w r. 1916 w jednodniówce „Ratujcie dzieci".**

Komplety „Godziny Polski" i plagjat — oto jedyne dwie rzeczy, które w całym archiwum „Republiki" mają zapaszek kryminalny...

100 bezpłatnych premji „Republiki" i „Expressu".

Pierwszych dziesięciu wybrańców fortuny.

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze losowanie premji wiosennych „Republiki" i „Expressu Wieczornego".

Do wyznaczonego terminu złożono **112.056 kuponów.**

W pierwszym dniu ciągnienia z olbrzymiego kosza szczęścia, wyciągnięto 10 kopert na które padły premje nr. nr. 2, 4, 18, 22, 27, 41, 77, 80, 86 i 93.

Długi szereg szczęśliwych wybrańców fortuny zapoczątkował

P. Alfred Rozin, Pańska 42 na którego kopertę padł los nr. 2 — 100 złp.

Niemniej łaskawa, była fortuna dla p. **Z. Dobrzyńskiego,** Plac Wolności 10, na którego kopertę padł los nr. 4 — **złoty zegarek ręczny.**

Dalej wygrali:

P. Hartwig Bruno, Kilińskiego 143 nr. 18 — 3 mies. pren. „Republiki".

P.Sauberman Hilary, Zawadzka 46 nr. 77, 3 kawałki mydła francuskiego.

P. Hochberg Olek, Pańska 1, nr. 22, 5 biletów do Luny.

P. Hentschel Artur, Kilińskiego 145 nr. 27 5 biletów do Casina.

P. Hendeles Kub, Podrzeczna 10, nr. 3 mies. pren. „Republiki".

P. Buksówna Edwarda, Cegielniana 36, nr. 86, 3 mies. prem. „Expressu".

P.T obolski M., Gdańska 67 nr. 93 — 5 biletów do Luny.

P. Magocińska Zofja, Leszno 33 m. 10, nr. 80 — 3 mies. pren. „Expressu".

Szczęśliwi wybrańcy fortuny winni się zgłosić do redakcji „Republiki" w piątek 8 maja między 5 i 7-ą celem otrzymania premji.

Dziś nastąpi wylosowanie dalszych 10-ciu premji:

—:o:—

Egzaminy w szkołach miejskich. Wydział oświaty i kultury magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że podania kandydatów o dopuszczenie do egzaminów wstępnych: do klasy 4-ej miejskiego gimnazjum męskiego (ul. Sienkiewicza 46), do klasy 1-ej specjalnej miejskiej szkoły handlowej męskiej (Kilińskiego 109), na kurs I-szy miejskiego seminarjum nauczycielskiego męskiego (ul. Czerwona 8) i na kurs I-szy miejskiego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego (ulica Zagajnikowa 34) przyjmować będą kancelarję tych szkół od dnia dzisiejszego do 20 maja r. b.

Do podania, podpisanego przez rodziców lub opiekunów kandydata powinny być dołączone: 1) metryka urodzenia; 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy; 3) świadectwo szkolne, nadto od kandydatów(ek) do seminarjum nauczycielskiego i od kandydatów do szkoły handlowej wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjalnych.

Jednocześnie z wniesieniem podania należy wpłacić w kancelarji szkolnej takse egzaminacyjną w wysokośic 3 złotych

O terminach egzaminów kandydaci powiadomieni będą przy składaniu podań w kancelarjach szkolnych.

Wzmocnienie nadzoru nad uliczną sprzedażą chleba. W związku z podaniem zbiorowem majstrów piekarskich z dnia 11 marca r. b. delegacja wydziału zdrowotności publicznej na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła polecić oddziałowi sanitarnemu wzmocnienie nadzoru sanitarnego nad chlebem, przywożonym w dni targowe na rynki miejscowe przez handlarzy oraz okolicznych włościan.

—o—

NAGŁY ZGON.

Zamieszkały przy ulicy Kruczej 20, Józef Szer zmarł nagle, z powodu choroby sercowej. — Felczer Lansbergier, Nowozarzewska 19, stwierdził zgon.

Teatr, muzyka i sztuka.

—.—

TEATR MIEJSKI .

Dziś, jutro i dni następnych, ciesząca się niezwykłem powodzeniem i trzeci już tydzień zapełniająca widownię, piękna, pełna wzruszających momentów i scen charakterystycznych, legenda dramatyczna Sz. An-skiego „Dybuk" z pp. Jarkowską, Rodowiczową, Białoszczyńskim, Przystańskim, Tatarkiewiczem i Wybrańskim na czele.

TEATR POPULARNY

Dziś, we wtorek, dnia 5-go mają o godzinie 4-ej popoł. dla 28 pułku strzeleckiego kan. i wiecz. o godz. 8,15 „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca.

Dziś, jak również we wszystkich dni tygodnia ceny zniżone do połowy t. j. od 50 gr. do 1,50

DRUGI KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO.

Dziś we wtorek dnia 5 maja o godzinie 8.45 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji drugi i ostatni koncert znakomitego chóru ukraińskiego pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Dymitra Kotko.

Wczorajszy koncert chóru wywarł na licznie zgromadzonych słuchaczach silne i niezatarte wrażenie, zwłaszcza głosy basowe i barytonowe odznaczały się niezwykłą tężyzną, jędrnością oraz młodzieńczą siłą i werwą.

MIEJSKA GALERJA SZTUKI.

Wczoraj, w dniu 3-go maja r. b., zwiedziło wystawę 1.250 osób bezpłatnie. Cyfra ta świadczy dowodnie o zainteresowaniu się najszerszych sfer ludności łódzką placówkę artystyczną. Wieczorem — liczni słuchacze mieli sposobność usłyszenia koncertu, nadawanego w Paryżu dla Ameryki, z niezwykłą siłą i wyrazitością dźwięków. Wobec wzmacniania energji stacji nadawczych audycje radiofoniczne zyskują wogóle na donośności brzmienia.

W czwartek najbliższy redaktor Czesław Gumkowski wygłosi prelekcję p. t. „Rozmowy z teraźniejszością". Należy przypuszczać iż odczyt znanego i utalentowanego publicysty łódzkiego zgromadzi licznych słuchaczów. W sobotę, dnia 9-go b.m., prof. Cyps wygłosi prelekcję p. t. „Aleją dusz samotnych" (Słowacki, Miciński, Wyspiański).

Koncesja dla „farbowanych szwajcarów“ pod znakiem zapytania

Ministerstwo spraw wewnętrznych uznało ją za niekorzystną dla miasta i państwa.

Na wczorajszym posiedzeniu zakończono debatę generalną nad budżetem. Pierwszy zabrał głos r. Rapalski.

„Budżet tegoroczny—rozpoczął r. Rapalski — uderzać musi nawet laika niewspółmiernością pozycji.

I tak np. budżet wydziału budowlanego, który w ub. r. stanowił 15 proc. ogólnej sumy, w r. b. pozycja ta wraz z kosztami budowy kanalizacji stanowi 13,6 proc. ogólnej sumy.

A więc w bieżącym roku poza kanalizacją żadne inwestycje nie będą przeprowadzone.

A i te prace są tylko zwykłym reklamiarstwem, tak zresztą jak jest nim cała działalność magistratu.

Na całej tej działalności magistratu ciąży jedna wielka plama — jest nią zaprzepaszczenie koncesji dla elektrowni, którą oddano farbowanym szwajcarom.

Tajemnica magistrackich podarunków.

Cała ta koncesja jest jedynie podarunkiem magistratu dla kapitalistów niemieckich, którzy wystąpili w farbowanych skórach szwajcarów.

Dziś ministerstwo spraw wewnętrznych wydało należytą ocenę tej decyzji magistratu i rady miejskiej, stwierdzając iż uchwała rady miejskiej była niekorzystna dla miasta i państwa“.

Przechodząc do oceny stosuków personalnych mówca stwierdził, iż istnieje dla nich jedno określenie — skandal!

Wymawiając pracownikom rzekomo w celu przystosowania ich płac do uposażenia urzędników państwowych, postanowiono ich w obliczu groźnej niepewności, przygnieciono ciężarem widma utraty pracy — pchnięto w objęcia samobójczej śmierci.

Straszliwe dzieje dyr. Nelkenbauma, którego po kilkudziesięciu latach pracy dla gazowni, wyrzucono na bruk — nie zdołał odstraszyć magistratu od tego kroku.

R. Nowacki: To są okrutne eksperymenty.

R. Rapalski: To co się dziś dzieje grozi katastrofą, to też my na tą gospodarkę swojej aprobaty dać nie możemy.

Prorok nieskanalizowanej Łodzi.

Niewiadomo dlaczego na zasadzie jakiego punktu regulaminu zabrał głos wiceprezydent wojewódzki, który napróżno starał się odeprzeć zarzuty opozycji.

Przemówienie p. Wojewódzkiego było jednym nieprzerywanym ciągiem ataków demagogicznych przerywanych przez ostre zwischenrufy r. Rapalskiego i r. Nowackiego, który określił przemówienie p. Wojewódzkiego, jako „mowę... do nieba“.

W końcu swego przemówienia p. Wojewódzki ostro zaatakował prasę swych sojuszników z prawicy.

W końcu p. Wojewódzki poczynił aluzje, iż choć nikt nie jest prorokiem w swoim kraju nadejdzie jednak moment, iż niebędzie w sali rady ani jednego radnego, któryby nie miał uznania dla jego działalności.

Głosy na lewicy: Kiedy ta sala będzie pusta.

Następnie przemawiali rr. Lichtensztein, Zubert, Rapalski i Feiffer.

O godzinie 11-ej wpłynął anonimowy wniosek o zamknięcie obrad co oczywista zostało jednogłośnie przyjęte.

—atul. —

—:o:—

Wyścigi kolarskie w Helenowie

Zorganizowane wyścigi staraniem wszystkich towarzystw kolarskich z okazji święta 3 maja wypadły naogół poprawnie.

Do startu stanęli następujące stowarzyszenia: T. W. C., Union, Resursa, Aureola, Rapid, Szturm, Ł. K. S.

Wyniki przedstawiają się jak następuje:

BIEG PRZYSZŁOŚCI NA PRZESTRZENI 800 METR.

Przebieg I — Fritze, (Aurora)
Przebieg II — Brauner (Resursa)
Przebieg III — Frankus (Rapid)
Przebieg IV — Frankus

GŁÓWNY BIEG 3 MAJA — 800 M.

Przebieg I — Miller, Stefański
Przebieg II — „Ford“, Kermen
Przebieg III — Szmidt, Bett
Przebieg IV — Świderski (Ł. K. S.), Kagankiewicz
Przebieg V — Zydor, Tamme.

BIEG NARODOWY 800 M.

Przebieg I — „Ford“, Bernard
Przebieg II — Zybert, Stefański
Przebieg III — Świderski, Szefer
Przebieg IV — Deiter, Jamek
Przebieg V — Tamnie, Szuperniak

FINAŁ BIEGU PRZESZŁOŚCI 2400 M.

W pierwszych przybyli Brauner, Frytze, Frankus.

MIĘDZYBIEG BIEGU 3 MAJA

Bieg zawierał 2 biegi; do pierwszego przybył Świderski, 2) Miller, „Ford“

REZULTAT MIĘDZYBIEGU NARODOWEGO

1) Świderski, (Ł. K. S.), Stefański — (Union).

BIEG AMERYKAŃSKI MIĘDZYKLUBOWY

Do biegu stanęło 8 towarzystw po 3 zawodników z każdego stowarzyszenia Czas osiągnięty 7 min. 56 i jedna piąta sekundy.

Miejsca zajęły towarzystwa: Union, T. W. C., Resursa.

FINAŁY PO 2000 M.

Bieg narodowy: Stefański, Świderski „Ford“

Bieg 3 maja: Szmid, Miller, „Ford“

BIEG TURYSTYCZNY

Na przestrzeni 4,800 metrów wygrał 1) Korczak, 2) Marczewski.

Pozostałe biegi nie odbyły się ze względu na niedogodny stan terenu (deszcz).

—:o:—

Aleksander II w „Casinie“.

Słynny dramat „Aleksander II“ osnuty na tle walk rewolucjonistów rosyjskich z caratem będzie od dziś wyświetlany tylko w teatrze „Casino“. Obraz jest ilustrowany orkiestrą symfoniczną, chórem i śpiewem solistów.

PIERWSZY FILM ŁÓDZKI.

W dniu wczorajszym komisja filmowa, pracująca nad przygotowaniem pierwszego filmu łódzkiego ukończyła żmudną pracę kwalifikowania zdjęć nadesłanych. Zakwalifikowano aż do porozumienia się osobistego 46 pań i 30 panów. Pozostałe fotografje zostaną bądź odesłane pocztą, bądź też będą mogły być odebrane osobiście u woźnego redakcyjnego w terminach, które zostaną ogłoszone. Osoby zakwalifikowane będą zawiadomione o tym listownie.

Powrotne bilety kolejowe do miejscowości podmiejskich. W celu udogodnienia komunikacji podmiejskiej zostają wprowadzone na obu dworcach fabrycznym i kaliskim bilety powrotne.

Ze stacji Łódź Kaliska wydaje się takie bilety, jadących do Pabianic, Łasku, Zduńskiej Woli, Sieradza, Strykowa, Głowna, Domaniewie i Zielkowic, a z dworca Łódź - Fabryczna — do stacji Widzew, Andrzejow, Gałkówek, Żakowice, Koluszki, Słotwiny i Tomaszów.

Bilety powrotne ważne są tylko w tym dniu, którego datę noszą i wyjeżdżający z owej stacji może to uskutecznić jedynie do godz. 24 tegoż dnia, przyczem prolongata w żadnym wypadku jest nie dopuszczalna.

Bilet powrotny ważny jest na przejazd we wszystkich pociągach osobowych, a o ile pasażer chce jechać pociągiem pośpiesznym, to musi dokupić bilet dodatkowy.

Po długich i ciężkich cierpieniach dn. 4 b. m. zmarła najukochańsza nasza żona, matka, babka, teściowa

Ś. P.

Gustawa z Lewkowiczów

BANKIER

Przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek dn. 5 b. m. o godz. 3 pp. z domu żałoby przy ulicy Andrzeja 35.

O czem zawiadamia krewnych i przyjaciół w głębokiem smutku pogrążona

RODZINA.

Zbrodniarz prosił o skazanie go na śmierć.

Tajemnicza banda usypiaczy na kolejach.—Zbyt duża dawka chloroformu zabija człowieka. — Sensacyjny list więźnia.—Skazany na 41 lat więzienia.—W obronie niewinnie podsądnego przyjaciela.

W latach 1919, 20 i 21 postrachem całej Polski była tajemnicza, niewykryta banda, usypiaczy kolejowych, którzy grasowali w różnych pociągach, siejąc panikę śród podróżnych.

We wrześniu roku 1924 do ekspozytury urzędu śledczego nadeszło pismo z jakiegoś więzienia z następującą treścią:

„Szanowni panowie! Obecnie przesiaduje w więzieniu, gdzie odcierpieć muszę karę dwunastoletniego więzienia za przestępstwo ograbienia człowieka za pomocą narkotyku, rezultatem czego była śmierć owego osobnika, ponieważ wsypałem mu za dużą dawkę chloroformu. W imię sprawiedliwości i prawa humanitarnego komunikuję, że siedząc w więzieniu przyznaję się i biorę całkowicie na siebie czyn ograbienia niejakiego Damiana Kiriuka, o którego ograbienie posądzono przyjaciela mego Desińskiego. Również komunikuję, że za podobne przestępstwa będę miał liczne sprawy w różnych sądach polskich, prosząc jednocześnie, by urząd śledczy zaniechał wszelkich poszukiwań, gdyż ja stanowię już resztki osławionej bandy usypiaczy. A Jędryś“.

Urząd śledczy, otrzymawszy powyższe pismo wszczął energiczne poszukiwania owego Damiana Kiriuka, którego po kilku latach zdołano odszukać i jak się okazało był on tym samym osobnikiem, o którym wspominał Jędryś.

Zbadany w charakterze świadka w powyższej sprawie Kiriuk zeznał, że w roku 1919 padł ofiarą jakiegos usypiacza, który podał się wówczas za handlarza bydłem — Brauna.

Posiadając te atuty w ręku ekspozytura skierowała sprawę bezpośrednio do urzędu prokuratorskiego, który z kolei przesłał ją do sądu okręgowego w Łodzi.

Oskarżony Antoni Jędryś lat 38 podaje, że z zawodu jest fryzjerem, zawarł już ślub cywilny i majątku nie posiada.

Na pytanie przewodniczącego, czy był poprzednio karany, Jędryś odpowiada, że za usypianie został skazany w Łęczycy na bezterminowe ciężkie więzienie, które apelacja zmniejszyła mu na 12 lat ciężkiego więzienia, prócz tego w Siedlcach na 5 lat, w Warszawie na 4 lata, w Suwałkach na 5 lat, w Łodzi na 2 lata, w Koninie na 3 lata, w Augustynowie na 5 lat.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Jędryś wstaje spokojnie z ławy oskarżonych i na pytanie przewodniczącego spokojnym głosem odpowiada: — Przyznaję się do wszystkiego.

Dalej oskarżony ywjaśnia, że do przysłania powyższego listu na ręce urzędu śledczego skłonił go fakt posądzenia go **o uśpienie żony sędziego**, a następnie obrabowanie jej, podczas, gdy on Jędryś odsiadywał wówczas karę w więzieniu w Łodzi.

Potem oskarżony wyjaśnia, że jedną z wielu przyczyn było również posądzenie Desińskiego o współdziałanie w usypianiu, podczas gdy tamten zdaniem oskarżonego był zupełnie nie winien.

Zbadany w charakterze świadka poszkodowany Damian Kiriuk zeznał, że we wrześniu 1919 roku w restauracji przy ul. Pomorskiej 77, zbliżył się do niego jakiś osobnik, który przedstawiwszy się jako Braun, syn rzeźnika, którego świadek dobrze znał, opowiedział mu, że ma cokolwiek gotówki i szuka uczciwego spólnika do prowadzenia handlu bydłem.

Po krótkich pertraktacjach Kiriuk zgodził się na prowadzenie handlu z synem Brauna i po chwili udali się do chlewu by wybrać wieprzki na targ.

Poczem obydwaj mężczyźni wstąpili do wspomnianej restauracji przy ulicy Pomorskiej, gdzie dołączył się do nich jakiś mężczyzna, którego Braun przedstawił jako Desińskiego. Braun chodził kilkakrotnie do bufetu po piwo, po wódkę, a w pewnej chwili przyniósł butelkę zielonego alkoholu po wypiciu którego Kiriuk zapadł w sen.

Po obudzeniu się Damian skonstatował, że brak mu w kieszeni 3.000 mkp.

Zdaniem prokuratora osobnik taki jak Antoni Jędryś posiadający już przeszło 30 lat wyroków za sobą zdolny jest do każdego przestępstwa i tylko długotrwałe izolowanie go może uchronić przed nim społeczeństwo.

Dalej prokurator scharakteryzował przestępczość Jędrysia i domagał się dlań 20 lat ciężkiego więzienia.

Oskarżony Jędryś nie prosił nawet sądu o obrońce z urzędu, a obronę swą zredukował do kilku następujących słów:

— Jeżeli pan prokurator uważa, że zawiniłem, to więcej dobra przysporzy społeczeństwu, jeśli mnie skarze na śmierć, a co do wyroku to obojętnem mi jest czy dostanę rok, czy sto lat. Polegam na wysokim sądzie.

Sąd po naradzie skazał Antoniego Jędrysia na cztery lata domu poprawy, w ten sposób Jędryś winien odsiedzieć w więzieniu 41 lat.

Z ruchu wydawniczego.

RYNEK METALOWY I MASZYNOWY z dodatkiem bezpłatnym „Elektro i Radjotechnika“.

Wychodzący w Poznaniu od przeszło pięciu lat tygodnik fachowy „Rynek Metalowy i Maszynowy“ rozszerzył niedawno swe ramy przez specjalny dodatek (bezpłatny) „Elektro i Radjotechnika“. W ten sposób przybywa polskiemu piśmiennictwu nowe pismo, poświęcone młodemu u nas ruchowi radjofonicznemu.

Nowe pismo postawiło sobie za zadanie popieranie rozwoju polskiego przemysłu i handlu aparatami, przyborami i akcesorjami, wchodzącemi w zakres radjofonji i radjotelegrafji przy jednoczesnej propagandzie i krzewieniu wiedzy radjofonicznej w Polsce.

Ostatnio ukazały się 2 numery, na które składa się treść bardzo aktualna (z ilustracjami). Abonament kwartalnie 3.50 zł.. Adres: 4 Poznań, ul. Wielka 10.

Plan poboru rocznika 1904.

Komisarjat rządu na m. Łódź ułożył plan przeglądu wojskowo-lekarskiego mężczyzn urodzonych w roku 1904, oraz tych, którzy otrzymali odrocznie z rocz ników 1903, 1902, 1901, 1900, 1899.

Komisja przeglądowa nr. 1 (Traugutta 10).

ROCZNIK 1904.

Dnia 11 maja zarejestrowani od liczby 1 —50.
dnia 12 maja 50 do 100.
dnia 13 maja 101 od 200.
dnia 14 maja 201 do 300
dnia 15 maja 301 do 400
dnia 16 maja 401 do 500
dnia 18 maja 501 do 600
dnia 19 maja 601 do 700
dnia 20 maja 701 do 800
dnia 22 maja 801 do 900
dnia 23 maja 901 do 1000
dnia 25 maja 1001 do 1100
dnia 26 maja 1101 do 1200
dnia 27 maja 1201 do 1300
dnia 28 maja 1301 do 1400
dnia 29 maja 1401 do 1500
dnia 30 maja 1501 do 1600.
dnia 2 czerwca 1601 do 1700
dnia 3 czerwca 1701 do 1800
dnia 4 czerwca 1801 do 1900
dnia 5 czerwca 1901 do 2000
dnia 6 czerwca 2001 do 2100
dnia 8 czerwca 2101 do 2200
dnia 9 czerwca 2201 do 2300
dnia 10 czerwca 2301 do 2400
dnia 12 czerwca 2401 do 2500
dnia 13 czerwca 2501 do 2700
dnia 16 czerwca 2701 do 2800
dnia 17 czerwca 2801 do 2900
dnia 18 czerwca 2901 do 3000.

ROCZNIK 1903.

Posiadający karty odroczeniowe z art. 58 T. U.
dnia 19 czerwca 1 do 1000
dnia 20 czerwca 1001 do 2000
dnia 22 czerwca 2001 do 3000
dnia 23 czerwca 3001 do 4000
dnia 24 czerwca 4001 do 5000
dnia 25 czerwca ponad 5001
dnia 26 czerwca odroczeni z art. 61 T. U. o nazwiskach od A. do K.
dnia 27 czerwca odroczeni z art. 61 T. U. o nazwiskach od Ł. do Z.

Komisja przeglądowa nr. 2 (Ogrodowa 34).

ROCZNIK 1904.

11 maja 3001 do 3050
12 maja 3051 do 3100
13 maja 3101 do 3200
14 maja 3201 do 3300
15 maja 3301 do 3400
16 maja 3401 do 3500
18 maja 3501 do 3600
19 maja 3601 do 3700
20 maja 3701 do 3800
22 maja 3801 do 3900
23 maja 3901 do 4000
25 maja 4001 do 4100
26 maja 4101 do 4200
27 maja 4201 do 4300
28 maja 4301 do 4400
29 maja 4401 do 4500
30 maja 4501 do 4600
2 czerwca 4601 do 4700
3 czerwca 4701 do 4800
4 czerwca 4801 do 4900
5 czerwca 4901 do 5000
6 czerwca 5001 do 5100
8 czerwca 5101 do 5200
9 czerwca 5201 do 5300
10 czerwca 5301 do 5400
12 czerwca 5401 do 5500
13 czerwca 5501 do 5600
15 czerwca 5601 do 5700.

ROCZNIK 1902.

16 czerwca odroczeni z art. 64 T.U.
17 czerwca odroczeni z art. 64 T.U.
18 czerwca odroczeni z art. 56 T.U.
19 czerwca odroczeni z art. 56 T.U.
20 czerwca odroczeni z art. 61 T.U.
22 czerwca odroczeni z art. 61 T.U.

ROCZNIK 1905, 1906, 1907.

23 czerwca ochotnicy
23 czerwca ochotnicy

ROCZNIK 1901.

24 czerwca odrocz. z art. 56 i 61 TU.
25 czerwca odrocz. z art. 64 T.U.
26 czerwca odroczeni z art. 64 T.U.

ROCZNIK 1900.

27 czerwca odrocz. z atr. 56 i 64 T.U.
30 czerwca odrocz. z atr. 56 i 64 T.U.

Wszyscy winni stawić się trzeźwi, czysto umyci, z dowodami osobistemi, lub zaświadczeniami, stwierdzającemi tożsamość osoby, oraz posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej i dokumentami, na podstawie których zostali zarejestrowani w lokalu rejestracyjnym przy ul. Aleksandrowskiej 53 lub dodatkowo w komisarjacie rządu.

Imienne wezwania do stawiennictwa na komisję przeglądową rozsyłane nie będą.

Komisje przeglądowe rozpoczynają swe czynności o godz. 8 i pół rano. Prośby o udzielanie odroczeń należy wnosić do komisarjatu rządu wraz z odnośnemi dokumentami, stwierdzającemi prawo do uzyskania odroczenia najpóźniej na 1 dzień przed dniem stawiennictwa do przeglądu. b.

———:o:———

Na wiecu w sali Colosseum rozrzucał odezwy komunistyczne

i został skazany na dwa lata więzienia.

W dniu 14 grudnia 24 r. zostali delegowani służbowo na wiec polskiej partji socjalistycznej w sali „Coloseum" przy ulicy Zachodniej funkcjonarjusze policji politycznej.

Pod koniec wiecu, kiedy zebrani zaczęli śpiewać „Czerwony Sztandar" jeden z konfidentów spostrzegł, że stojący w pobliżu nieznany mu osobnik wyjął z kieszeni palta paczkę odezw i rzucił ją pomiędzy obecnych.

Konfidentowi udało się schwytać kilka takich odezw.

Odezwy te wydane były przez K.P. R.P. p. t. „Walka aż do zwycięstwa", „Precz z arbitrażami", a zawierającą w swej treści zwroty następujące: „Robotnicy włóknienniczy! Nie wolno wam zrzekać się dalszej walki, nie wolno przyjmować arbitrażu rządowego: Fabryki walki się nie zrzekają". „Wbrew upotowi kapitalistów, wbrew terorowi rządu, wbrew zdradzie ugodowych prowodyrów — walka nasza musi być zwycięską!... Niech żyje walka, aż do zwycięstwa! Niech żyje rząd robotniczo-chłopski! Niech żyje rewolucja".

Bezpośrednio po rozrzuceniu tych odezw wspomniany osobnik, obserwowany przez konfidenta skierował się ku wyjściu sali.

Konfident jednakże nie stracił go z oczu, lecz śledząc wskazał go wywiadowcy, który oświadczył, iż również obserwował go i widział jak on rozrzucał odezwy, wyjęte z kieszeni palta.

Na podstawie powyższego wywiadu zatrzymał tego osobnika i odprowadził do urzędu śledczego, gdzie ustalono, że nazywa on się Franciszek Józefczyk.

Epilog tego zajścia rozegrał się w dn. wczorajszym w sądzie okręgowym pod przewodnictwem sędziego Illinicza, w asystencji sędziów Ziantkiewicza i Przegalińskiego.

Oskarżony nie przyznaje się do winy i wyjaśnia, że odezwy zostały mu podrzucone, a on je nie oglądał.

Świadkowie konfidenci stwierdzają, że znają oskarżonego dobrze, jako członka miejscowej organizacji K.P.R.P. i kolportera literatu komunistycznej.

Prokurator dr. Markowski popierając oskarżenie w całej rozciągłości, wnosi o surowy wymiar kary.

Obrońca oskarżonego dowodzi, że podsądny padł ofiarą wypadku i wnosi o uniewinnienie go.

Sąd po naradzie skazał Franciszka Józefczyka, lat 35, na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu.

AS.

Uciekał, wyskakiwał z pociągu i buntował się

sąd wojskowy skazał go więc na 6 miesięcy więzienia

Szeregowiec Michał Swarzyński z 28 p. a. p. skazany był na kilkanaście dni aresztu, gdy oddział jego stał w Toruniu.

Pewnego dnia Swarzyński zbiegł z aresztu pułkowego, a ponieważ bliska była granica niemiecka, przeszedł ją i przebywał u jakiegoś wieśniaka i powrócił do swego oddziału dopiero po 5-ciu miesiącach.

Gdy odwożono go pociągiem do sądu łódzkiego, gdzie miała się odbyć rozprawa za dezercję, Swarzyński wyskoczył w czasie biegu z pociągu przez okno, lecz już następnego dnia został powtórnie aresztowany w Częstochowie.

Pewnego dnia, gdy część kompanji z chorążym Wołorzynem na czele została odkomendrowano do rozbiorki baraków w Strzałkowie, Swarzyński odmówił posłuszeństwa chorążemu, oświadczając, że niema zamiaru pracować w wyznaczonych godzinach, a dowiedziawszy się następnie, że ma być z tego powodu aresztowany, namawiał innych żołnierzy, by nie dopuścili do jego aresztowania i podżegał ich dostawienia oporu władzom.

W dniu wczorajszym Swarzyński już jako cywil stanął przed sądem wojskowym, oskarżony o wyżej wymienione przestępstwa, do których się częściowo nawet przyznał.

Akt oskarżenia przeciwko Swarzyńskiemu to jakby scenarjusz do filmu awanturniczego.

Prokurator porucznik Tustanowski popierał oskarżenie w całej rozciągłości przyczem domagał się surowej kary zarówno za dezercję, jak i bunt, gdyż podsądny zdemoralizował cały oddział, za co powinien być surowo ukarany dla przykładu.

Obrońca oskarżonego adw. Landau, dowodził, że nie może być mowy o dezercji, a jedynie o samowolnem wydaleniu się z oddziału, dokąd podsądny następnie wrócił, a co się tyczy owego buntu to żołnierze cierpieli wówczas głód i Swarzyński występował jedynie w imieniu całej kompanji.

Sąd pod przewodnictwem pułkownika Quatera skazał Swarzyńskiego na samowolne wydalenie się z oddziału i niesubordynację na 6 miesięcy więzienia, przeciwko czemu prokurator wniósł zażalenie nieważności. b

———:o:———

Kronika policyjna.

USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.

W lasku Heinzla w pobliżu parku „Juljanów" usiłował pozbawić się życia 24-letni Hugo Henne, Wrzesińska 15, przez powieszenie się na pasku.

Czyn ten został spostrzeżony przez dzieci, które zawiadomiły, będącego na miejscu posterunkowego 6-go komisarjatu policji państw. Igwa Rojka, który zapobiegł samobójstwu.

Jako powód targnięcia na życie denat podał nieuleczalną chorobę płuc.

STRZAŁ NA ULICY.

Zamieszkały w domu nr. 175 przy ulicy Piotrkowskiej Czesław Dachniewski będąc na ulicy Tuszyńskiej nr. 29 strzelał bez potrzeby z broni palnej w powietrze, wobec czego policja sporządziła protokuł, celem pociągniecia go do odpowiedzialności karnej.

Krwawa bójka na karuzeli.

Onegdaj bracia Bolesław i Zygmunt Świderkowie (Rokicińska 95) udali się do wsi Widzew w celu zabawienia się na karuzeli.

Podczas zabawy Bolesław Świderek wszczął kłótnię z niejakim Stanisławem Kamińskim (Rokicińska 10) i w trakcie walki otrzyma. nożem 3 rany w plecy, oraz w lewą rękę.

Gdy leżącemu we krwi bratu pospieszył na pomoc Zygmunt Świderek, Kamiński i jemu zadał kilka ran w rękę i palce.

Na krzyk poranionych zbiegli się przechodnie i oddali Kamińskiego w ręce policji. b

Zapoznany czynnik konstytucyjny.

Kompetencje i zadania kontroli państwowej.

Mamy w Polsce trzy instytucje, których zadaniem i funkcją jest do pewnego stopnia hamowanie zarówno dowolnej interpretacji ustaw i zakusów nieprawomyślnych, jak omyłek i przeoczeń władz ustawodawczych i wykonawczych

Temi trzema instytucjami ustanowionemi przez naszą konstytucję są: przedewszystkiem niezawisłe sądy państwowe, następnie Najwyższy trybunał administracyjny, w końcu kontrola państwowa.

O działaniu dwóch pierwszych ogół nasz ma dość dobre pojęcie, gdyż bardzo często z niemi ma do czynienia, i często się do nich ucieka, — aczkolwiek i tutaj szersze zwłaszcza sfery ludowe mają dotąd w pamięci raczej dawne postępowanie sądu, które zbyt często było zawisłe od samowoli i nakazu carskich władz administracyjnych, i nie rozumieją, że obecnie sądy nasze zarówno w teorji jak przeważnie w praktyce są jednak instytucjami niezawisłemi, które często naprawiają błędy administracji. Ostatnia jednak z tych trzech instytucji, mianowicie instytucja kontroli państwowej, istniejąca w wielu państwach, demokratyczno - konstytucyjnych zachodniej Europy, jak Francja, Belgja, Włochy i t. d. — jest naszemu szerszemu ogółowi zupełnie prawie nie znana i ma on o jej działalności i zadaniach pojęcie albo żadne albo bardzo niedokładne, identyfikując je mylnie z rosyjskiemi osobliwej pamięci komisjami senatorskiemi, które od czasu do czasu „zaprowadzały porządek" wzorem ekspedycji karnych.

Otóż kontrola państwowa opiera się na art. 9. naszej konstytucji, która postanawia powołanie najwyższej izby kontroli dla kontroli całej administracji pod względem finansowym badania zamknięć rachunkowych i przedkładania sejmowi wniosków o udzielenie lub odmówienie rządowi absolutorjum. Ogłoszona na podstawie zasad konstytucji ustawa o kontroli państwowej ustanawia w artykule 2-gim, że kontrola jest powołana do rewizji dochodów i wydatków państwa oraz jego stanu majątkowego, a spełniając swe zadania bada czynności gospodarcze i finansowe władz i urzędów państwowych, czy czynności te były legalne, wykonane z należytą oszczędnością i celowo pod względem gospodarczym.

Samorząd, jak i instytucje, zakłady i t d. działające przy udziale finansowym skarbu państwa i pod jego gwarancją (np. kasy chorych) mogą być kontrolowane przez izby kontroli w razie jeżeli tego zażąda wyraźnie rząd.

Należy tu zauważyć, że sejm śląski sam zażądał wprowadzenia na Śląsku izby kontroli i przyczynia się do jej utrzymania.

Organizacja kontroli państwowej oparta jest na następujących zasadach:

Członkowie izb kontroli funkcjonują na zasadach kolegjalności i niezależności sędziowskiej członków, równorzędnie z ministerstwami.

Kontrola państwowa jest niezależną od rządu i podlega bezpośrednio prezydentowi Rzeczypospolitej. Należy ona wedle ustawy konstytucyjnej do władz ustawodawczych i dlatego też, między innemi, jej funkcjonarjusze nie mogą otrzymywać orderów. Nie mogą oni także z tytułu swych czynności urzędowych być aresztowani bez zgody prezesa najwyższej izby kontroli, a w sprawach dyscyplinarnych podlegają, tak samo jak sędziowie, senatowi dyscyplinarnemu przy sądzie najwyższym.

Najwyższa izba kontroli państwa ma swoją siedzibę w Warszawie i w zasadzie kontroluje urzędy centralne. Obok niej funkcjonują okręgowe izby kontroli w miastach różnych dzielnic, w liczbie 6-ciu i kontrolują władze drugiej i pierwszej instancji. Są one równe departamentom najwyższej izby kontroli i mają takie same jak one uprawnienia.

Do zakresu zadań kontroli państwowej nie należy strona czysto administracyjna — badanie sprawności urzędu czy urzędników, wymiaru sprawiedliwości czynności komisji podatkowych i t. d.— gdyż w takim razie powstawałyby pomiędzy izbami kontroli a wyższemi władzami danych urzędów, w szczególności ministrami, zatargi o kompetencje. Niema też izba kontroli zgoła instytucji o charakterze policyjnym, ani nie jest w stanie występować zapobiegawczo.

Głównem jej zadaniem jest przedewszystkiem czuwanie nad jednolitem wykonywaniem ustaw pod względem gospodarczym i rachunkowym, zarówno przez władze państwowe, jak zwłaszcza przez przedsiębiorstwa państwowe, oraz czuwanie and należytem wykonywaniem budżetu.

Tutaj wyrasta znaczenie kontroli państwowej do należytej miary. Aczkolwiek bowiem w zasadzie nie działa ona zapobiegawczo, jednakże przez swoją najwyższą i najbardziej kompetentną ocenę jest w stanie naprawiać zło, szkody i błędy już popełnione, a przez to pośrednio zapobiegać popełnianiu ich na przyszłość. W tem swojem działaniu nie jest ona niczem skrępowana, i nie mogą jej zatrzymać żadne względy na wysokość urzędu.

Wobec tego jednak zrozumiałem jest że zarówno do najwyższej izby kontroli w Warszawie, jak do okręgowych izb na prowincji muszą być powołani ludzie o najwyższych kwalifikacjach należytem przygotowaniu, o znajomości zarówno różnych działów administracji państwowej, jak podstaw prawnych, zasad konstytucji i zasad ekonomicznych. Samo się przez się rozumie, że i moralne kwalifikacje członków izby kontroli państwowej muszą być najwyższej miary.

Ponieważ naogół nasze władze kontroli państwowej tym wymaganiom odpowiadają, należałoby, aby — nie tyle może „szeroka opinja" — ile ludzie, działający już „w polityce" częściej uciekały się do ingerencji kontroli państwowej

W naszem młodem życiu państwowo - konstytucyjnem, do których tradycje zaborców nie bardzo mogły nas przygotować, nie jesteśmy dość oswojeni z wielu jego funkcjami i organami. Zadaniem prasy jest, między innemi, także popularyzowanie tych rzeczy i nawiązywanie kontaktu między różnemi władzami i obywatelami. To też zwracając uwagę czyteln. na doniosłość kontroli państwowej na tle uświadomienia sobie jej celów i zadań — wyrażamy nawzajem przypuszczenie, że i kontrola państwowa korzystać czasem zechce ze wskazówek prasy na punkta „mniejszego oporu" w gospodarce państwowej.. M.

„The Financial News" ma zaufanie do Polski.

Uważa, że istnieją wielkie możliwości dla handlu angielskiego.

„The Financial News" w numerze z dnia 27 kwietnia drukuje obszerny artykuł p. t. „Obiecująca przyszłość Polski'". Czytamy tam:

„Jednem z najbardziej interesujących studjów obecnych czasów jest obserwacja budzenia się oraz ostatnio uczynionego postępu przez Polskę. Tym to studjum poświęciłem około 6-ciu miesięcy w ciągu ostatniego półtora roku zwiedziwszy i zbadawszy większą część tego kraju.

Informacje, które zebrałem na mocy osobistej obserwacji oraz od wielu wpływowych osób, polskich ministrów, posłów, bankierów i handlowców, obejmują szerokie pole, dotyczą wielu przemysłowych przedsiębiorstw różnego rodzaju — kopalń, lasów, działalności rolniczej oraz operacji finansowych.

Polacy mogą zaofiarować zagranicy duże pole dla przedsiębiorczości handlowej i zasługują na pełne zaufanie co do swojej uczciwości. Poparci przez swój rząd zapraszają oni do współpracy oraz pomocy finansowej prawie we wszystkich swoich przedsiębiorstwach i specjalnie chcieliby uzyskać pomoc ze strony Anglji pod postacią kapitału, maszyn, brytyjskich inżynierów, kierowników, oraz wykwalifikowanych robotników. Wszyscy ci, którzy sami skorzystają z podobnych ofert i zainstalują się w Polsce, osiągną wielkie zyski nietylko w niedalekiej przyszłości, ale i na stałe.

Omówiwszy sprawę naszego handlu zagranicznego i podkreśliwszy nasze możliwości wywozowe, szczególnie w zakresie eksportu drzewa, autor angielski pisze:

„Zdolności nabywcze i eksportowe Polski szybko zwiększą się ogromnie i anglicy nie powinni tracić czasu celem założenia podstaw dla stałego handlu, zanim współzawodnicy angielscy z innych krajów wykorzystają ten teren.

Prawie każde przedsiębiorstwo ogromnie potrzebuje kapitału ze źródeł zagranicznych, płacone są wysokie odsetki, dobre zabezpieczenia udzielane są pod postacią hipotek, towarów, gwarancji pierwszorzędnych banków, oraz gwarancji rządu, który zgadza się udzielać cennych koncesji w różnej formie poszczególnym osobom, jak również przedsiębiorczym angielskim towarzystwom.

Polska spłaciła poprzednie swoje zobowiązania i obecnie wydaje się być pierwszym dłużnikiem Anglji, spłacającym długi wojenne, wynoszące przeszło 4 miljn. funtów. Budżet Polski został zrównoważony już w 1924 r. Jej nowa waluta była całkowicie ustabilizowana przez ostatnie 16 miesięcy.

Polacy najchętniej przyjmą wszelką współpracę ze strony angielskich businessman'ów, a polski rząd udzieli im wszelkich udogodnień, jakie posiada.

Angielscy kupcy winni również ze swej strony prowadzić interesy z Polską, gdyż to da im nowy rynek zbytu w chwili, kiedy handel angielski wydaje się ulegać zmniejszeniu w wielu kierunkach. Celem doprowadzenia do skutku ożywionej działalności handlowej z Polską w ten sam sposób, jak zostało to uczyniono z krajami zamorskiemi, jest koniecznem, aby kupcy angielscy i polscy poznali się dokładnie wzajemnie, co może jedynie nastąpić przez osobistą wymianę poglądów do co dokładnego zapotrzebowania obu rynków oraz za pośrednictwem kompetentnych agentów w obu krajach. Zastosowanie takich środków, oraz dokładna znajomość kraju przyczyni się do szybkiego usunięcia przesądów, oraz wątpliwości co do możliwości wielkiego oraz różnorodnego handlu z Polską i stały stosunek zostanie wytworzony na korzyść angielskiego przemysłu i handlu.

———:o:———

Gospodarka Rosji sowieckiej.

W ciągu roku ubiegłego produkcja przedsiębiorstw państwowych osiągnęła cyfry 28,853,000 rb. tj. dwa razy więcej, niż w roku 1923 Kapitał obrotowy, według obliczeń biura statystycznego wzrósł o 6,5 proc., zakładowy o 19 proc Jednocześnie długi ważniejszych przedsiębiorstw na dzień 1 stycznia w porównaniu z listopadem wzrosły o 13 proc. Wydajność pracy robotników dotychczas jeszcze nie osiągnęła normy przedwojennej i wynosi w niektórych gałęziach przemysłu zaledwie 65 proc. (przemysł szklany), wobec czego władza sowiecka szczególną uwagę zwraca na podniesienie wydajności, zastosowując cały szereg środków dla osiągnięcia tego celu. Redukuje się administracja, ustalają się obowiązujące normy produkcji, wprowadza się akordowa praca. W fabrykach odbywają się zebrania administracji i robotników, na których omawiane są sposoby zmniejszenia kosztów produkcji. Prasa usilnie rklamuje poszczególne fabryki, które osiągnęły dodatnie rezultaty i umieszcza artykuły agitacyjne o podniesieniu wydajności pracy. Wysiłki w tym kierunku jednak nie dają ostatniemi czasy znacznych wyników. W niektórych gałęziach przemysłu w grudniu, w porównaniu z listopadem, produkcja nawet nieco zmniejszyła się, co było rezultatem zmniejszenia się wydajności pracy. Tak w drzewnym przemyśle produkcja zmniejszyła się o 8 proc., w szklanym o 6,1 proc., w szczecinowym o 12 proc. i t. d. Należy jednak przyznać, że w zakładach państwowych produkcja przemysłu i wydajności pracy robotnika w roku 1924 w porównaniu z rokiem 1923 znacznie zwiększyła się. To zwiększenie ogólnej produkcji i wydajności pracy poszczególnego robotnika należy wszakże przypisać przeważnie wprowadzeniu całego szeregu ulepszeń technicznych. Największy wzrost produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym dał przemysł spożywczy (165 proc.)

———:o:———

Oleje mineralne, nafta, benzyna.

W ostatnim czasie wszystkie rafinerje olejów mineralnych utworzyły rodzaj syndykatu pod nazwą: ZGROM (Zjednoczenie gospodarcze rafinerji olejów mineralnych) z siedzibą w Warszawie Syndykat ten określa ceny ściśle na następujące artykuły: nafta, benzyna, parafina i oleje gazowe, ceny wytyczne na inne artykuły jak np. oleje maszynowe wrzecionowe, lniane i t. p.

Jak się dowiadujemy ZGROM dąży do jeszcze większego zespolenia się i zacieśnieniu kontaktu z konsumentem, przyczem przewidywane jest utworzenie w większych miejscowościach kraju centralnych biur sprzedaży.

Bezpośredniem następstwem powstania nowej organizacji jest zwyżkowa tendencja wyżej wymienionych artykułów. Sprzedawano hurtownikom, za pokryciem gotówkowem przy odbiorze towaru ze składu, za naftę: po 0,35 za 1 kg., benzynę 710—720 po 0,90 za 1 kg. przyczem nie wykluczona jest dalsza zwyżka.

Rynek towarów włókienniczych.

Cisza na rynku towarów bawełnianych.

Na rynku towarów bawełnianych panuje cisza. Wczoraj przybyło do Łodzi zaledwie kilkunastu kupców prowincjonalnych.

Daje się odczuwać brak muślinów, które są usilnie poszukiwane.

W związku z tem muśliny Krusche i Endera zdrożały o pół centa na metrze. Spodziewana jest zwyżka cen muślinów scheiblerowskich.

Towary białe całkowicie w zaniedbaniu.

Tranzakcje dokonywane są wyłącznie towarami letniemi przy pokryciu gotówkowem do 25 proc. i wekslowem do 65 dni.

Rynek towarów jedwabnych.

Na rynku towarów jedwabnych sytuacja nie uległa zmianie.

Poszukiwane są: towary paltotowe zagraniczne oraz tańsze gatunki towarów krajowych ze sztucznego jedwabiu które kalkulują się o 20 — 30 proc. taniej od krajowych.

Tranzakcje towarami zagranicznemi dokonywane są przy pokryciu wekslowem.

Stosunki handlowe Polski z Jugosławją.

Dn. 30 kwietnia r. b. w lokalu urzędowym poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie w obecności posła tego państwa p. Simicza naczelny dyrektor polskiego monopolu tytoniowego p. Kazimierz Ostrowski-Bełza podpisał umowę, zawartą bezpośrednio z reprezentantami zarządu monopolów Królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców pp. dr. R. Jowanowiczem i Gl. Pejanowiczem o dostawę znacznej ilości surowców tytoniowych jugosłowiańskiego dla polskiego monopolu tytoniowego.

W umowie tej zobowiązali się reprezentanci monopolów jugosłowiańskich poczynić starania celem dokonania przez rząd Królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców znaczniejszych zakupów w Polsce węgla, nafty, wagonów kolejowych i soli.

GIEŁDA.

CZEKI.

Belgja 26,41
Holandja 208,82 i pół
Londyn 25,19
Nowy Jork 5,18 i pół
Paryż 27,18 i pół
Praga 15,43
Szwajcarja 100,51
Wiedeń 73,18
Włochy 21,40

AKCJE.

Bank dyskontowy 6,60
Bank dla handlu i przemysłu 1,—
Bank handlowy 5,75
Bank przemysłowy Lwów 0,29
Bank zjedn. ziem polsk. 2,50 — 2,55
Zgierz 0,80 — 0,885
Spiess 2,10
Siła i światło 0,29
Wildt 0,23
Chodorów 3,90
Częstocice 1,85 — 1,90
Cukier 3,10 — 3,15 — 3,10
Firley 0,43 — 0,44
Łazy 0,20
Węgiel 2,70 — 2,60
Nobel 2,12 — 2,13
Cegielski 0,51 — 0,54
Lilpop 0,78 — 0,73 — 0,75
Modrzejów 4,15 — 4,10, 4,15
Norblin 0,92 0,87 — 0,89
Ostrowieckie 6,25 — 6,50 — 6,3 0
Parowozy 0,67 — 0,68
Pocisk 1,36
Rohn i Ziel. 0,50 — 0,60
Rudzki 1,66 — 1,75
Starachowice 2,56 — 2,60 — 2,54
Ursus 1,70
Zieleniewski 10,60
Zawiercie 15,75
Żyradów 9,35 — 9,80 9,65
Borkowski 1,54 — 1,57
Jabłkowscy 0,18
Żegluga 0,188 — 0,19
Haberbusch 5,60
Spirytus 1,75

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4 maja.

Nowy Jork 4.84 i pięć ósmych.
Francja 92,60.
Włochy 117, 90.
Niemcy 20,35.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Genewa, 4 maja.

Notowano w guldenach gdańskich:
100 marek Rzeszy 123.000.
100 złotych pol. 99.878—100.13.
Czek na Londyn 25,19,
Tel. wypłaty na Berlin 123.695—124,005.
Na Warszawę 99.76—100.02.
Na Paryż 27,21—27,29.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 4 maja 1925 roku.

OGŁOSZENIE.

II urząd skarbowy podatków i o-płat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 12 maja 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł.:

1 Herszon Bereskin, Południowa 28, meble.
2 Glazer, Orbach i Wiślicki, Piotrkowska 19, 20 sztuk towaru.
3 Gutkind Sz., Południowa 18 meble.
4 Pływacki Izrael, Wschodnia 44 meble
5 Sztiller Zelde, Wschodnia 44 meble.
6 Weksler i Chociński, Piotrkowska 32 60 mtr. towaru wełnianego.
7 Budzyner M. „Konkurencja włókiennicza", Wschodnia 45, meble.
8 Frogiel A, H. Południowa 48. Duża waga decymalna, 20 bal szmat.
9 Gelbard Nuchem, Piotrkowska 8, 4 sztuki weluru.
10 Lichtensztajn i Wiszniak, Zawadzka 2 10 sztuk towaru półjedwabnego.
11 Lewkowicz I. M. Konstantynowska 18 6 budzików dużych, 4 zegary ścienne 6 zegarków.
12 Liberman Naftali, Cegielniana 42, meble.
13 Aronowicz L. i Wilczer B., Piotrkowska 12, 20 sztuk garniturów męskich
14 Landsur i Dykierman Piotrkowska 5, 150 sztuk chustek
15 Bergier M., Piotrkowska 19, zegar szafkowy, kredens.
16 Firszt J. Zakątna 21, meble.
17 Jędrzejewski Władysław, Andrzeja 17, 3 szafy, 1 maszyna do szycia, tremo 20 par kamaszy męskich, 10 par ka maszy damskich.
18 Dziewicki Herszel, Zielona 42, meble maszyna do szycia.
19 Bracia Szer i spółka, Piotrkowska 85, 80 sztuk towaru.
20 J. Tyger, Piotrkowska 29, 20 sztuk kołnierzy damskich lisy.
21. J. Dobrecki, Piotrkowska 37, kasa ogniotrwała i biurko.
22 Przybyszewicz Krepel, Piotrkowska 39, 50 sztuk towaru wełnianego.
23 Kenig Lajzer, Pańska 32, trzy tysiące kilo żelaza w sztukach.
24 Birencweig i Szyper, Zachodnia 68, 50 szutk weluru. na palta.
24 Menasz Menachem, Andrzeja 4, żelazna kasa, dwa bufety, 2 biurka, 80 tuzinów pudełek pudru, 100 butelek wody kolońskiej, 200 sztuk mydła.
26 Kuperman .S Wólczańska 21, kredens z pomocnikiem.
27 Pfeffer Henryk, Piotrkowska 111, 60 męskich palt, 200 kapeluszy, 150 męskich palt.
28 Noskowicz Tobjasz, Piotrkowska 79, trzy maszyny do wyrobu pończoch.
29 Abusz Rawicki, Piotrkowska 34, kredens 2 szafy.
30 Blechsztajn i Warszawski, Piotrkowska 60, 100 sztuk towaru bawełnianego.
31 Michalec Jakób, Piotrkowska 60, meble.
32 Rozen Lipman i Zyskind Symcha, Lipowa 27, meble.
33 Jakubowicz i Reisman Traugutta 4, 5 tuzinów fantazyjnych chustek.
34 Szcześniewska Tekla, Piotrkowska 118, kredens, otomana, tremo.
35 Altman I. i Chojnic W., Moniuszki 1, meble.
36 Zabrocki Antoni, Traugutta 6, pianino 10 stołów, fortepian, 20 krzeseł, 50 butelek wina, 100 butelek wódek.
37 Wermiński Juljusz, Nawrot 32, tokarnia, urządzenie sklepowe.
38 Toruńczyk Jadwiga i S-ka, Piotrkowska 64, 20 sztuk sukien jedwabnych.
39 Lichtensztein Marek, Piotrkowska 98 30 sztuk towaru wełnianego.
40 Hamman Izrael, Wschodnia 74, meble, pianino
41 Lewin i Rogoziński, Kilińskiego 44, meble, pianino.
42 Sandowski H. i Tepler T., Wschodnia 74, meble.
43 Golcer Gedalja, Dzielna 21, meble, 2 kontury, 2 pieciki, lodownia.
44 Ojzer Milgrom, Cegielniana 43, 20 sztuk towaru wełnianego.
45 Majlech Szatan, Cegielniana 43, 10 sztuk towaru na podszewki.
46 L. Wajngarten, Dzielna 9. 15 mtr. towaru.
47 Dawid Szczeciński, Dzielna 14, 100 mtr. satyny.
48 Bajgelman i Korngold, Dzielna 1, bufet i dwa lustra.
49 Hesse Franciszek, Andrzeja 1, dwa lustra, biurko, kontuar, 20 płaszczy gumowych, 8 palt jesionek.
50 Landau B., i Rawski Andrzeja 14, meble.
51 Bankier Jakób, Anndrzeja 35, maszyna do pisania, 4 lampy elektryczne wiszące.
52 Chojnacki Dawid, Andrzeja 37, kredens, tremo.
53 Kunkiel Ludwika, Kopernika 57, 3 szafy, 5 klg. herbaty.
54 Goldlust Bracia, Al. Kościuszki 32, 4 biurka, 2 maszyny do pisania, 2 stoły, 400 czółen do warsztatów tkackich

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:
(—) Podmunicki.

Łódzkie Towarzystwo Zwolenników Gry Szachowej

zawiadamia, że w niedzielę, dnia 7 maja 1925 r. o godzinie 4-ej po poł., odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Sienkiewicza № 3

Ogólne Zebranie członków

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie posiedzenia,
2) Wybór przewodniczącego Ogóln. Zebrania,
3) Sprawozdanie kasowe i bilans za r. 1924,
4) Budżet na rok 1925,
5) Zmiana statutu, 4478
6) Wnioski Zarządu i członków,
7) Wybór 5-ciu członków i 3-ch kandydatów do Zarządu,
8) Wybór 3-ch członków i 2-ch kandydatów do Komisji Rewizyjnej.

W razie nieprzybycia oznaczonej ilości członków, Ogólne Zebranie odbędzie się tegoż samego dnia nieodwołalnie o godzinie 6-ej p. p. i decyzje tegoż Zgromadzenia są obowiązujące bez względu na liczbę przybyłych członków Towarzystwa.

W czwartek, dn. 14 maja r. b. o godz. 4 p. p. odbędzie się

Ogólne Zebranie

członkiń kliniki położniczej „Linas Hacholim“, Południowa 19 w pierwszym terminie. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członkiń, posiedzenie odbędzie się w terminie ostatecznym tegoż dnia o godz. 7 wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członkiń. **Zarząd Pań.**

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia
2. Wybór Przewodnicz. ogóln. zebrania
3. Odczytanie prot. komisji rewizyjnej
4. Sprawozdanie za r. 1924
5. Budżet na rok 1925
6. Wnioski Zarządu
7. Wnioski członkiń kliniki
8. Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej.

We wtorek, dn. 5 maja r. b. o g. 4 po poł. odbędzie się we własnym domu przy ulicy Północnej № 38

Ogólne Zebranie

członków Łódzkiego Żyd. Tow. Opieki nad Sierotami.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego Ogólnego Zebrania
2) Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej.
3) Sprawozdanie za 1923 i 1924 1.
4) Budżet na rok 1925.
5) Wnioski.
6) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

W razie nieprzybycia dostatecznej podług ustawy, ilości członków Ogólne Zebranie odbędzie się w 2-gim terminie we wtorek **19 maja** r. b. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Towarzystwa Bykur Cholim, Cegielniana 57.

4475 **ZARZĄD.**

Łódzkie Żydowskie T-wo Ochrony Kobiet.

Dnia 19-go b. m. o godz. 5-ej po poł. w lokalu Tow. Zielona 11-go odbędzie się

Roczne Walne Zebranie

członków, na które zaprasza **Zarząd.**

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Sprawozdanie z działalności Zarządu.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Budżet za rok 1925.
6) Wnioski i projekty.
7) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

UWAGA: W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę liczby członków zebranie w drugim terminie odbędzie się dn. 1 czerwca o godz 5 po poł. i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych. 4482

4482

ZARZĄD TOWARZYSTWA AKCYJNEGO PRZEMYSŁOWEGO JACÓBA WOJDYSŁAWSKIEGO W ŁODZI.

zaprasza niniejszym p. p. akcjonarjuszów na 12 Zwyczajne Ogólne Zebranie, odbyć się mające dnia 18-go maja r. b. o godz. 5-ej po poł. w pierwszym terminie a w razie niedojścia do skutku w dniu 2-go Czerwca r. b. o godz. 5-ej po poł. w drugim terminie w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 212.

PORZĄDEK DZIENNY.

1. Wybór przewodniczącego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za okres od 1. 4 1923 r. do 31 Marca 1924 r.
3. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za powyższy okres.
4. Zatwierdzenie planu operacyjnego na rok 1924.|1925.
5. Wybór członków Zarządu.
6. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
7. Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych.
8. Określenie w złotych kapitału zakładowego.
9. Ustalenie ilości i nominalnej wartości akcji w złotych
10. Zmiana statutu w związku z powyższemi sprawami
11. Wnioski Zarządu.

Akcjonarjusze pragnący przyjąć udział w ogólnym, Zebraniu winni zgłosić swoje akcje w biurze Zarządu 7 dni przed terminem zebrania

UWAGA: Zebranie w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych akcjonarjuszów.

Likwidacja

istniejąca od dnia 2 czerwca 1922 roku przy Komendzie Policji Państwowej pow. Łódzkiego Spółdzielnia funkcjonarjuszy tejże Komendy zostaje za zgodą członków zlikwidowana.

Komisja Likwidacyjna

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Meble, dywany, łóżka metalowe, wózki, kołyski, leżanki, łóżka polowe na letniska poleca najtaniej Magazyn Mebli W. Romiszowski, Piotrkowska 116 I p. fr. tel. 21-61. 217-15

Hutorwa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perła i Pomorski Piotrkowska Nr. 69 w podwórzu. 444 15

Tkalnia 54 ang. warsztatów lokomobila, dynamo, 2 szpulmaszyny z całem zabudowaniem do sprzedania. Wiadomość Wł. Brauze Łódź, Wierzbowa 46 od 4—5 p. poł 491-2

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania tanio, Sienkiewicza 102 m. 3 4481

Sprzedam zbiory numizmatyczne wraz z informatorem Piotrkowska 134 m. 5 471-2

Modna sypialka do sprzedania Al. I Maja Nr. 51 m. 12 4479

Lokale.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Cegielniana 26 m. 16. 361—3

Bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokój nieumeblowany, przy inteligentnej rodzinie. Oferty pod „Zaraz 50“ do adm. „Republiki“. 4472

Pokój umeblowany do wynajęcia dla solidnego mężczyzny Skierowa 6 m. 15 4499

Mieszkanie z powodu wyjazdu 4 pokoje z kuchnią (w śródmieściu elektryczność, telefon, łazienki) do odstąpienia z meblami lub bez. Oferty składać z podaniem warunków w administracji pisma sub „Pilne“. 4379

Posady.

Poszukuje pracy. Poszukują dwie osoby jakąkolwiek pracę od godz. 8 do czwartej na przychodnie. Oferty do adm. „Republiki“ „Dwie osoby“. 477

Gospodyni rutynowana 15 lat praktyki w restauracjach pierwszorzędnych. Referencje posiada dobre Wólczańska Nr. 139 u p. Macke. 4480

Nauka i wychow

Angielskiego pojedyńczo i zbiorowe udziela nauczycielka Cegielniana 66 m. 25. 428-3

Miss Mary gives English, French and German lessons.

Angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, po cenach przystępnych. Specj. Korespondencja i stenografja Wiadomość telefon 21-29. 4330

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132, 14. 387—7

Poszukuję spólniczki siły fachowej do założenia pracowni sukien. Kapitał zbyteczny, klijentela porządana. Bliższych informacji Radwańska 7 m. 10 4492

Inteligentna wdowa przystojna, elegancka, ładnie zbudowana urzędniczka 7 st. mająca ładne mieszkanie, pragnie poznać inteligenta do lat 50 wysokiego, eleganckiego mężczyznę w celu matrymonjalnym. Oferty pod „Spokój domowy“ do admin. „Republiki“. 399—6

Przybłąkał się pies rasy „Doberman“ odebrać można u dozorcy przy ul. Piotrkowskiej 145 4495

Zagubione dokument

Zaginął tymczasowy dowód osobisty na imię Majlecha-Mendla Bittera, wydany w Łodzi. 407—3

Karolina Szneer zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 397-3

Zgubiono portfel z wekslami 1) wystawca Gawlicki Wschodnia 57 na sumę 40 zł. płatny 1 czerwca na zlec. Muszyńskiego. 2) na zł 25 wyst. Wołkowicz Główna 5 płatny 20 maja zlecenie Hermana, 3) na zł. 25 wystawca Szterenfeld Cegielniana 12 płat. 30 kwietnia zlec. Łęczyckiego. Powyższe weksle proszę zwrócić na ul. Sienkiewicza 39 do Hermana za wynagrodzeniem. 5493

Zgubiła paszport № 829 wyd. przez Kom. rządu m. Łodzi. Elza Kaiser. Przejazd 30 424-5

Lejbusz Alalberg zgubił paszport polski wydany przez Kom. Rządu na m. Łódź. 290-3

Samuel Epstein zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 396 | 2

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.